

# GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 2-giej po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu i na prowincji **5 Mk.**

**Biuro Redakcji i Administracji ul. Podwale 3. — Ekspedycje, miejscowa i zamiejscowa ul. Czarnieckiego 12.** Pojedyncze numery do nabycia w Ekspedycji ul. Czarnieckiego 12, w biurze dzienników **S. Sokołowski i Ska** Jagiellońska 7, w biurach dzienników i traśkach. — Listy należy frankować.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty. — Konto P. K. O. Nr. 141.890.

Telefon Redakcji Nr. 192. — Telefon Administracji 73.



## PRENUMERATA:

we Lwowie bez dostawy	miesięcznie 75.— Mk.
we Lwowie z dostawą, z przesyłką pocztową w Polsce	90.— Mk.
z przesyłką pocztową w innych państwach	120.— Mk.

Wszystkie ogłoszenia przyjmuje Administracja „Gazety Lwowskiej“, Lwów, ul. Podwale 3, w godzinach od 8—2 i 5—7 i biuro S. Sokołowski i Ska, ul. Jagiellońska 7.

„Przewodnik naukowy i literacki“ kwartalnik. Prenumerata za 3 zeszyty 40 Mk., rocznie 160 Mk.

Listy i przesyłki rękopisów należy przysyłać do Redakcji „Przewodnik“ pod adresem: Lwów, ul. Wałowa l. 31, I piętro (nad mezaninem).

## CZEŚĆ URZĘDOWA

Prezes sądu apelacyjnego w Krakowie zamianował dr. Aleksandra Nałuszyka, ukończonego słuchacza praw aplikantem w Krośnie.

Prezydent dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie zamianował Helenę z Hildów Keyhową urzędniczką pocztową w XII, st. służbowym urzędniczką państwową w charakterze prowizorycznym we Lwowie.

### Rozporządzenie

Ministra Zdrowia Publicznego:

z dnia 8 lutego 1921 roku w przedmiocie zgłaszania kursów sanitarnych i rejestracji osób, które ukończyły kursy sanitarne i wykonywują zawód sanitariuszy.

Na podstawie art. 2 p. 16 zasadniczej ustawy sanitarnej z dnia 19 lipca 1919 r. (Dz. P. P. P. nr. 68 poz. 371) zarządzam co następuje:

§ 1. Zakłady i instytucje prywatne i publiczne (z wyjątkiem zakładów i instytucji państwowych) oraz osoby, które zamierzają otworzyć kursy sanitarne, winny nie później jak na 2 tygodnie przed rozpoczęciem wykładów, względnie zajęć na kursach, zawiadomić o tem pisemnie państwowe władze administracyjne I. instancji (powiatowe urzędy zdrowia), a w m. st. Warszawie—Okrędowy Urząd Zdrowia, zaś w m. Łodzi i Lublinie—Województwa (Wojewódzkie Urzędy Zdrowia).

§ 2. W zawiadomieniu o zamierzonym otwarciu kursów sanitarnych należy podać: 1. nazwisko i adres kierownika kursów, 2. wykaz osób wykładających, 3. warunki przyjęcia na kurs, w szczególności wysokość opłat, jakie mają być pobierane od uczniów, 4. wykaz zakładów leczniczych, w których mają się odbywać zajęcia praktyczne, 5. dokładne oznaczenie miejsca i czasu, w którym mają się odbywać wykłady, 6. czas trwania kursów.

Do zawiadomienia winien być dołączony możliwie szczegółowy program kursów.

§ 3. Kierownicy kursów obowiązani są przedkładać właściwym władzom (§ 1) wykazy osób, które ukończyły prowadzone pod ich kierownictwem kursy podając nazwisko, imię i miejsce stałego zamieszkania tych osób.

§ 4. Otwieranie kursów sanitarnych bez zawiadomienia władz jest wzbronione.

§ 5. Osoby, które przed wybraniem rozporządzenia niniejszego ukończyły kursy sanitarne (§ 1) wykonywują czynności, do których przygotowały się na tych kursach, winny osobiście lub na piśmie zarejestrować się w ciągu miesiąca od dnia ogłoszenia niniejszego rozporządzenia.

Rejestracje przeprowadzają na podstawie przedkładanych przez zgłaszającego się dokumentów i zaświadczeń władze w § 1 wskazane.

§ 6. Winni przekroczenia przepisów niniejszego rozporządzenia będą karani w myśl ogólnych postanowień karnych.

§ 7. Rozporządzenie niniejsze obowiązuje na obszarze R. zaboru rosyjskiego i austriackiego i wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Minister Zdrowia Publicznego:

w z. (—) *Chodźko.*

(Dz. Ust. R. P. Nr. 32 z dnia 12 kwietnia 1921 r., poz. 196).

## W sprawie ograniczeń konsumpcji.

Ministerstwo aprowizacji ogłasza następujący komunikat:

Długotrwała wojna, gospodarka okupantów, wreszcie zeszłoroczna inwazja bolszewicka — spowodowały, że Polska — kraj, który przed wojną produkował znaczne ilości wytworów rolniczych na eksport, obecnie nie jest w stanie zaspokoić własnych potrzeb żywnościowych produkcją krajową. Zmuszeni jesteśmy sprowadzać z zagranicy artykuły żywności — w pierwszej mierze — zboże i tłuszcz.

Skarb Państwa nie posiada dostatecznych zasobów i musi posiłkować się kredytem. Przy pertraktacjach o kredyty aprowizacyjne nasze czynniki miarodajne spotkały się ze strony przedstawicieli państw obcych z zarzutami, iż nadmierna i luksusowa konsumpcja, która daje się zaobserwować w restauracjach, kawiarniach i t. p. zakładach w miastach polskich nie wydaje się świadczyć o tym stanie nie wydajnym kraju.

I w rzeczy samej podczas, gdy sprowadzać musimy najniezbędniejsze artykuły z zagranicy, gdy skarb nasz walczy z trudnościami finansowymi, gdy ogół ludności odczuwa dotkliwie braki aprowizacyjne — dotychczasowa konsumpcja w publicznych zakładach gastronomicznych była nadmierem.

Rozporządzenie Rady Ministrów aprowizacji z dnia 22 lutego b. r. dąży do usunięcia tej anomalii przez wprowadzenie całego szeregu ograniczeń w kierunku unormowania konsumpcji i okiełznania lub całkowitego usunięcia zbytku.

Wszystkie większe miasta nasze odczuwają dotkliwy brak mleka. Zainteresowane instytucje gospodarcze i przemysłowe stwierdzają, że jednym z głównych odbiorców tego artykułu są cukiernie, kawiarnie i mleczarnie. Stwierdzone jest również, że zakłady te cieszą się największą frekwencją w godzinach popołudniowych. Publiczność schodzi się tam prawie wyłącznie nie w celu otrzymania posiłku, lecz w celu przyjemnego spędzenia czasu lub załatwienia rozmaitych interesów. Dla tej publiczności jest rzeczą obojętną spożywanie produktów mniej odżywczych. Dlatego właśnie wprowadzone zostały ograniczenia zezwalające na podawanie mleka tylko w godzinach rannych (śniadania) i wieczornych (kolacje).

Wzmnożona znacznie w porównaniu z rokiem ubiegłym produkcja cukru jest jeszcze niedostateczna w dalszym ciągu podlega ścisłemu racjonowaniu. Skoro go brak na normalne potrzeby, nie można zezwalać na zbyt wysokie zużycie, jak wyrób ciasta, lodów itp. Wobec zaś spożywania się poza domem, mogą służyć sobie spożywaną w zakładach publicznych kawę, herbatę itp. cukrem, otrzymywanym na kartki.

Spustoszenie gospodarki okupantów polski kraj i gospodarka okupantów odbiły się bardzo ujemnie na naszym bytostanie. Stan ten doprowadzony został niemal do

katastrofy przez inwazję bolszewicką, która przyniosła nam klęskosusz i zniszczyła niemal wszystkie obory w połaci kraju, leżącej po prawym brzegu Wisły. Tu znowu statystycznie stwierdzić można, że najpoważniejszymi odbiorcami mięsa są restauracje, w których publiczność konsumuje na jednym posiedzeniu po dwa, trzy, a nieraz i więcej dań mięsnych. Dalsze zmniejszenie bytostanu przez nadmierny ubój wywołać może nieobliczalną w skutkach katastrofę. Wprowadzone zostały tedy dwa dni w tygodniu bezmięsne (środy i piątki), oraz przepis, na mocy którego każdemu konsumentowi wolno podać tylko jedno danie mięsne.

Rozporządzenie zabrania wreszcie spożywania w zakładach publicznych wszelkiego rodzaju delikatosów zagranicznych, oraz likierów i win szampańskich. Celem rozporządzenia jest ograniczyć nadmierne spożycie i usunąć zbytek, na który nas nie stać, a nieprzezwyciężalnie, któremu jest karygodne.

Jeżeli opinia publiczna zaraz po wydaniu tego rozporządzenia zwróciła się przeciwko niemu, wynika to jedynie i tylko z równo z nieświadomością sobie ogólnej sytuacji kraju, jak i niewyrobienia społeczeństwa.

W wielu wypadkach rozporządzenie zawiera przepisy krępujące i niedogodne, są one jednak niezbędne, gdyż tylko drogą czasowego ograniczenia się będziemy w możności doprowadzić gospodarkę krajową do takiego stanu, kiedy już wszelkie ograniczenia będą niepotrzebne.

Osoby, czerpiące z przemysłu gastronomicznego przy dotychczasowym stanie rzeczy nadmierne dochody, używają wszelkich środków, by w błąd wprowadzić opinię publiczną, gdyż rozporządzenie o ograniczeniu spożycia przyścislenie ich lichwiarzanki wpłynęło na zmniejszenie ich przeważających wpływów.

Ministerstwo aprowizacji zwraca uwagę na to i odwołuje się do ogółu, by ze względu na dobro kraju, sam przestrzegając przepisów ograniczających spożycie, nie utrudniał ich wykonywania i przeciwdziałał nadużyciom ze strony przedsiębiorców, oddając winnych w ręce sprawiedliwości, gdyż tylko przy ścisłym przestrzeganiu rozporządzenia da się osiągnąć wyniki.

Jednocześnie Ministerstwo aprowizacji podaje do wiadomości, iż wkrótce ogłoszone

Marja Bańkowska.

19)

## MGLEA.

(Ciąg dalszy)

Orwicz poruszył głowę, jakby chciał zaprzeczyć, ale nie odparł nic i znów przymknął oczy. Po długiej chwili, odezwał się znowu, gładząc jej rękę opartą na krawędzi łóżka:

— Moja Jadwinia przyjechała do mnie, z tak daleka przyjechała dziecko...

— Wiesz, dodał jakimś dziwnym tonem. — On był też u mnie raz w nocy.

— Kto? spytała wstrząsając się mimowolnym dreszczem.

— Stefan.

Pielęgniarka, krzątająca się cicho koło stołki, spojrziała porozumiewawczo na Jadwinę, podała choremu łyżkę jakiegoś lekarstwa i wyszła cicho, przymykając drzwi za sobą.

Pan Orwicz leżał jakiś czas bez ruchu, poczem zaczął mówić dalej:

— Czy wiesz jakiego był ostatnio słowa przed śmiercią? Lekarz, opatrzywszy go, spytał, czy nie chciałby zobaczyć się z kimś bliskim, czy ma zatelegrafować może po ojca... I wiesz, co mój syn odpowiedział?

— Nie, niech nikt nie wzywa ojca, chcę umrzeć spokojnie.

— Tak daleko, to powiedział, tak daleko — w nowojorskim barakowym szpitalu i te słowa przyszły do mnie stamtąd, przyszły przez ludzi... i nie opuściły mnie już nigdy... — Dwie łzy ciężkie zesunęły się po jego wychudłej twarzy.

Jadwinia wstała i ukłękła przy łóżku:

— Wuju — rzekła ze wzruszeniem — proszę nie myśleć o tem, — zapomnieć. Stefan już teraz spokojny, szczęśliwy, jemu tam lepiej, niż nam tutaj.

— Jadziu — rzekł Orwicz — biorąc jej rękę i ścisnąc w swojej bolesnym skurczem.

— Ja cierpię, ty nie masz pojęcia jak! Nie dlatego, że moim piersiom brakuje tchu, a w płucach mam jakby noże, — nie gorzej od teraz, są myśli.

— Teraz, w tych długich godzinach, w których jestem sam na sam ze śmiercią, patrzę na wszystko inaczej i boję się, boję że pomyliłem się, że to, co uważałem za dobre, za prawe w moim życiu, to było tylko okrutne...

Gdybym Stefana nie był odepchnął wtedy, tak strasznie, tak bezczelnie, może nie byłby skończył samobójczą śmiercią, — gdybym był zapanował nad sobą i zamilczał wtedy — ty nie byłabyś dzisiaj podobniejszą do ducha niż do człowieka, a on — ktoś wie co się z nim dzieje?... Dopiero teraz,

po raz pierwszy w życiu przyszły mi takie wątpliwości na myśl, dopiero teraz, skoro zacząłem patrzeć w oczy śmierci... Jadziu!

— rzekł pochylając się nagle nad kłęczącą — powiedz, ty go kochasz jeszcze?

— Tak — odparła głucho Jadwinia.

— Więc... przebac — powiedział błagalnie i opadł na poduszki.

— Przebaczyć?... Wuju! Ja tamto, za co ty go potępiłeś, mogłabym przebaczyć łatwiej, wszak kobiety kochają nawet zbrodniarzy. Lecz tego przebaczyć nie mogę, że on mógł zbliżyć się do mnie i nie powiedzieć mi prawdy — nie go nie tłumaczy, ani miłość, ani obawa utracenia mnie, bo on wiedział, że podzieliłabym z nim wszystko.

Powiedziałam mu to tylko raz, w kolonach błagając go o szczerłość, bo przeczuwałam, że ten jego bezdenny smutek, ma jakieś głęboke, cienne źródło, w które spojrzeć jest straszne... Ale o milczeniu i żądał tylko, abym mu wierzyła, a ja wierzyłam, jego oczom, jego dobrym uczynkom, jego poświęceniu się drugim, wierzyłam i... I wtedy uderzył mnie jak młot w skronie... I wtedy jeszcze, wuju, wtedy w dniu ślubu, przy tobie! — widziałeś jak błagałam go, aby mi wytłumaczył, by mi pozwolił zrozumieć, ale on nie chciał, za dumny był na to, aby się tłumaczył! Istnieją okoliczności w których popełnione przestępstwa przebaczyć mogą najsurowsi sędziowie — a ja nie byłam się dżia, byłam kobietą kochającą i tak bardzo

skłonna do przebaczenia, — lecz on nie chciał się tłumaczyć, rzucił mi straszna, nagą prawdę w oczy, jak wrogowi, o którego zdanie się nie dba — i odszedł, zniknął w mgłę, jak przyszedł.

Umilkła oddychając ciężko, zaś pan Orwicz podniósł się na łokciu i rzekł:

— A jeśli w tem wszystkim jest jakaś dziwna niewytłumaczona tajemnica?...

Przyrzeknij mi jedno dziecko, — że będziesz się starała rozwiązać ją, rozświetlić tę mgłę, obiecaj mi, że nie cofniesz się przed niczem. Możesz ograniczyć w życiu człowieka, który zna jego przeszłość — więc spytaj go — może dostaniesz w rękę kiedyś, list jakiś dokument, więc nie wahać się przeczytać go, wbrew jego woli nawet... Ja ci to nakazuję uczynić, ja którego nazywano Katonem.

— Przyrzeknij mi, obiecaj, że będziesz się starała, zrozumieć i przebaczyć? pytał niespokojnie, gdy milczała ukrywając twarz w dłoniach.

— Przyrzekam — odparła po chwili — podnosząc twarz załaną łzami, przyrzekam wuju — gdyż inaczej, żyć bym nie mogła dłużej...

(Ciąg dalszy nastąpi)

zostanie rozporządzenie, wprowadzające do rozporządzenia z dnia 23 lutego b. r. między innymi następujące zmiany:

1. Podawanie mleka dozwolone będzie od godz. 8—11 rano i od godz. 7—10 wieczorem (obecnie od godz. 8—10 i od 7—9).
2. Mleko zsiadłe i jaja podawać wolno będzie bez ograniczenia godzin.
3. Dozwolony będzie obecnie wzbromiony wyrób i sprzedaż wszelkiego rodzaju wędlin. Utrzymuje się tylko zakaz sprzedaży wędlin w dni bezmięsne (środki i piątki).
4. Uchylony zostanie zakaz sporządzania i podawania potraw z cielęciny.

Warszawa, dnia 14 kwietnia 1921 r.

## Gdańsk i Polska.

Większą część piątkowego posiedzenia Sejmu gdańskiego wypełniła znowu dyskusja na temat rokowań z Polską. Przedmiotem dyskusji były energiczne wywody posła komunistycznego Rahma, który oświadczył, że ponieważ senat nie poinformował o stanie rokowań z Polską, przeto mowca zwrócił się do grupy polskiej z prośbą o wiadomości o przebiegu rokowań. Wiadomości te mowca otrzymał. Zabiera następnie głos prez. senatu Sahn, który odczytuje oświadczenie rządowe w tej sprawie. Oświadczenie to, nawiązując do wywodów posła Rahma i posła polskiego Kuhnerta, podnosi, że senat musi przeciw takiemu traktowaniu rokowań między państwowych założyć jak najostrejszy protest. Praca delegacji gdańskiej jest wskutek tego utrudniona, zwłaszcza, jeżeli polska strona rządowa dostarcza poufny materiał o rokowaniach polskiej frakcji Sejmu gdańskiego, która nie jest przecież organizacją Rządu polskiego, lecz przedstawicielką części ludności wolnego miasta.

Następnie zabiera głos pos. komunistyczny Rahm, który stwierdza, że oświadczenie senatu jest wprost niesłychane. Oświadczenie to — zaznacza mowca — przesłany natychmiast w języku francuskim i angielskim przez osobnego posła do Ligi Nar. Jestem przekonany — mówi Rahm — że L. N. zainteresuje się tem niegodnym postępowaniem senatu i tembardziej będzie obstawała przy żądaniu odpowiedzialności ze strony tego rodzaju kreatur, jako gdańscy senatorowie. Poseł Rahm zaznacza dalej, że częste podróże prez. Sahna do Paryża mają wyłącznie na celu utrwalenie własnego stanowiska. Wracając do rokowań z Polską zaznacza poseł Rahm, że winę w tej całej sprawie ponosi wyłącznie senat. Gdyby senat o tych rokowaniach był poinformował całą Izbę, wówczas frakcja polska nie byłaby zmuszoną na własną rękę starać się o informacje.

Mowca zaznacza dalej, że senat gdański, stwierdzając, iż Rząd Polski żąda natychmiastowego zniesienia granicy gospodarczej, mówił świadomie nieprawdę. Senat gdański jest emanacją większości i Sejmu gdańskiego, a zwłaszcza partii nacjonalistyczno-niemieckiej, która idzie w kierunku agrarnym. Frakcja ta dążyła do zerwania rokowań z Polską, byle tylko nie dopuścić do dowozu z Polski do Gdańska tańszych środków żywności, chcąc utrzymać ceny własnych produktów na wysokim poziomie. Do tej frakcji niemiecko-nacjonalistycznej należą większość członków senatu. Senat więc zajmuje stanowisko tradycji niemiecko-narodowej. W końcu stwierdził pos. Rahm, że oświadczenie senatora Volkmana odnośnie do przyczyn zerwania rokowań z Polską, miało wyłącznie na celu przygotowanie gruntu dla antypolskiej kampanji w Gdańsku.

Następnie zabiera głos prez. Koła Polskiego dr. Panecki, który imieniem Koła oświadcza, że Koło Polskie otrzymało informacje o rokowaniach polsko-gdańskich nie od Rządu Polskiego. Ponieważ cała lewica była przez senat ignorowana, przeto posłowie polscy poinformowali ją o stanie rokowań.

Następnie zabiera głos imieniem Polaków dr. Kubacz, który przypomniał, że złożono swego czasu w Sejmie oświadczenie Senatowi gdańskiemu, stwierdzające, jakoby Rząd Polski stawiał żądania, które były wprost horrendalne. Wrażenie tego oświadczenia Senatowi było wówczas przygniatające. Ze strony lewicy padła nawet uwaga, aby Rząd Polski miał się na baczności. Oskarżono tu Rząd Polski jako winowajcę podrożeń środków żywności w Gdańsku. — Na ciągłe nalegania lewicy o podanie przyczyn zerwania rokowań, Senat odpowiedział okólnikiem i dopiero później oświadczył, że Rząd Polski żądał tylko zniesienia granicy gospodarczej między Polską a Gdańskiem. Oświadczenie to wywołało ogólne zdumienie, gdyż nikt w Gdańsku nie oczekiwał aby ta sprawa mogła wywołać zerwanie rokowań. Gdyby wówczas Senat przedstawił tę prawdziwą przyczynę, nie byłoby wówczas oburzenia przeciwko Polsce. A na tem właśnie Senatowi zależało.

Poseł Kubacz dał następnie wyraz przekonaniu, że długie milczenie Senatu w tej sprawie było celowe i prowadziło jedynie do poburzenia ludności gdańskiej przeciw Polsce. — Dalej omawiał dr. Kubacz rokowania kolejowe, które Senat gdański prowadził również ze szkodą dla wolnego miasta. Senat bowiem chciał obniżyć budżet wolnego miasta deficytem kolejowym wynoszącym około 40 milionów marek, byle tylko utrzymać koleje gdańskie w swoich rękach. Prez. Sahn bronił pod tym względem suwerenności Gdańska chociażby za cenę zniszczenia wolnego miasta; powtórnie chciał

on przeszkodzić napływowi do Gdańska polskich urzędników kolejowych.

Poseł Kuhnert również z frakcji polskiej oświadcza, że Senat z całą surowością sabotował odnośnie do Gdańska traktat wersalski w celach nacjonalistycznych niemieckich. Na tem dyskusję przerwano i przystąpiono do spraw bieżących.

Rokowania polsko-gdańskie odbywały się od 11 do 15 b. m. w Gdańsku. W komisji komunikacyjnej najaktualniejszą była sprawa stosunku konferencji do kompetencji Rady portowej. Pod tym względem uzgodniono obojętne poglądy. Należy przypuszczać, iż do definitywnych wyników dojdzie jednakże dopiero po powzięciu zasadniczej decyzji ze strony Rady portowej i dróg wodnych oraz komisji dla podziła mienia. Prace komisji dla spraw rybołówstwa zostały na wniosek delegacji gdańskiej odroczone. W komisji dla aprowizacji surowców i opału stwierdzono ze strony delegacji polskiej, że Polska gotowa jest dostarczyć Gdańskowi zboża w takiej ilości aby racja chleba zrównana została z racjami obowiązującymi w województwie poznańskim i pomorskim od czasu wejścia w życie układu między Polską i Gdańskiem. Komisja rozrachunkowa uznała, że do jej kompetencji należą tylko sprawy rozrachunkowe związków samorządowych, których obszar przecięty został nową granicą. Oprócz tego delegacja gdańska zgodziła się na uprzystępnienie aktów i materiałów komisarzom polskim dla przygotowania rozrachunków. Komisja dla spraw płatności w obu walutach zmieniła swoją nazwę na komisję finansową i przyjęła do zakresu swej działalności oprócz spraw walutowych także spraw rozrachunku i zarządzeń komunikacyjnych zaprowadzonych przez administrację gdańską na czas od 10 stycznia 1920. Dalsze rokowania toczyć się będą w Warszawie w przyszłym tygodniu. Obradować będą przedewszystkiem komisje dla spraw cłowych, finansowych i kolejowych. — Przewodniczący delegacji polskiej oświadczył wobec delegacji gdańskiej, że delegacja polska gotowa jest do dalszych rokowań bez jakiegokolwiek przerw.

## W walce z drożyzną

Ogólny krajowy zjazd przedstawicieli organizacji społecznych zwołany pod hasłem walki z drożyzną z inicjatywy Ligi antybolshewickiej, odbył się tu 14 i 15 b. m. i powziął następującą uchwałę:

Zjazd uznaje, że dalszy wzrost drożyzny musi doprowadzić do poważnych wstrząśnięć społecznych i gospodarczych, które godzą w całość Rzeczypospolitej jej niezależność ekonomiczną i byt niepodległy.

Zjazd dopatruje się dalszych przyczyn drożyzny w zmniejszeniu wydajności i czasu pracy w przemyśle, handlu i rolnictwie, w ograniczeniach inicjatywy prywatnej, rolnictwie, przemyśle i handlu i w spadku waluty.

Zjazd uważa, że środki, które pozwolą w znacznym stopniu opanować dalsze wzmaganie się drożyzny są następujące: podniesienie wydajności pracy na roli i w przemyśle przez zabezpieczenie całkowitej swobody pracy, przez zaniechanie dążeń do ograniczenia własności prywatnej a w związku z tem, zrewidowanie ustawy o wykonaniu reformy rolnej, usunięcie wiązań biurokracyjnych, krepujących przedsiębiorczość i inicjatywę prywatną, do prowadzenia jak najszybciej budżetu do równowagi przez bezwzględne ściąganie od ludności świadczeń i podatków, oraz zaprzestanie nowych emisji papierowych, przedsięwzięcie środków uruchomienia znaków pieniężnych gromadzonych przez ludność w wielką popieraną organizacją samopomocy społeczno-gospodarczej we wszelkich formach, uregulowanie stosunków transportowych, kolejowych, lądowych, wodnych i ustalenie jednolitego programu polityki gospodarczej kraju przez Rząd w porozumieniu z odpowiednimi organizacjami społecznymi.

## Deleg. ukraińska u Marszałka Sejmu.

Marszałek Sejmu w towarzystwie Wicemarszałków przyjął deputację ukraińskiego rządu urzędującego w Tarnowie, która wyraziła podziękowanie za życzliwe słowa Marszałka dla narodu ukraińskiego.

Marszałek zaznaczył, że urodzony na zachodnich kresach polskich marzył zawsze o tem, iż wszystkie konflikty między narodami polskim a ukraińskim zostaną załatwione na drodze wzajemnej życzliwości. Odrodzona Polska przyjęła za zasadę niemieszanie się do spraw wewnętrznych narodów sąsiadujących po za naturalnym prawem obrony życia, wolności, mienia, religii i języka Polaków zamieszkałych w krajach sąsiadów.

W myśl tej zasady niesprzeciwiała się akceptowaniu art. 5 traktatu ryskiego zobowiązującego Państwo polskie do wstrzymania się od wszelkiej ingerencji na kwestię rządu na Ukrainie. Traktatu tego Polska święci i ucziwie dochowa. Nieprzeszkadza to jednak powitać deputację wybitnych obywateli narodu ukraińskiego i zapewnić ją o uczuciach Narodu polskiego.

Powie może niejedon, że uczucia te są tylko platoniczne, tymczasem tak nie jest, bo dają one narodowi ukraińskiemu spokój od zachodu, dają możność wybitnej pracy nad swym rozwojem.

Naród polski byłby szczęśliwy, gdyby jego sąsiedzi od północy i zachodu żywił

JERZY JUNOSZA-GALECKI. 6)

## „FIN DE SIÈCLE“ (próba syntezy).

(Ciąg dalszy)

### Schyłek i jego sztuka.

Tak myślał zapewne znany bohater Huysmans'a des Esseintes; kochał on ponad wszystko Baudelaire'a, był jak on *dandysem*. *Dandy* schyłku to już nie ten zwykły strojniś rzucający się lekkomyślnie, otoczony rojem rozesnianych kobiet, w wir tańca, w gwirny tłum salonów, błyskający lakierkami i szkłem monokla w oku; pozory są podobne, a jednak ile różnic! Dawny strojniś żył razem z innymi, moda dnia była dlań ostatniem przykazaniem; *dandy* schyłku odgranicza się świadomie od społeczeństwa, otaczając się inglą ajemnicy; w jego uśmiechu dostrzeż łatwo rysu doświadczenia i cynizmu, nie posiada on tej niefrasobliwości, która kryła się naprzykład poza pozorną sztywnością kawalera XVIII w. Patrzy się on w życie jak w złe napisaną książkę, nie podoba mu się jej oprawa, marginesy kartek są za wąskie, za dużo na nich znaków realnych, za mało miejsca do igraszki myślowej, styl suchy i nieudolny; cóż robić? trzeba stroić się w kostjumy sztuki, trzeba błyszczeć paradoksem, trzeba szukać piękna z natężoną uwagą, nie bacząc na nakazy i zakazy „obywatelskiego“ porządku.

Przyszedł Oscar Wilde, najwybredniejszy esteta i *enfant terrible* schyłku. Zabłyśnięcie on paradoksem, by postawić dwie myśli naraz w jednej, by je zmieszać i zakończyć znakiem zapytania. Logika jest jedynie zabawą myślową, opartą jak żart, na hipotezie; wszystko zależy od przeprowadzenia, t. zw. „gruntu“ myślowego, fundament, jest obojętnym, byle na nim dobrze chodzić, a raczej — tańczyć.

Wilde pokazał ludziom epikureizm schyłkowy; przez jego krew płynęła jakaś

pi-śń helleńska, opiewająca w kosztownych, bogatych słowach radość życia, duszą jego władała beztroska sceptycznego mędrca, który nie żyje jak inny, głucho i nieświadomie, lecz z pełną świadomością każdej rozkoszy; myśl Wilde'a, ubrana zawsze w błyszczącą szatę słowa, — czy to będzie senny styl bajki, czy orientalny przepych obrazów, czy błyszczące ostrze paradoksu, czy zaduma tajemnicy i poezji, — wciągnęła w siebie prawie całe życie, znalazła dla niego słowa wyrazu, uświadomiła istotę sztuki i życia; Wilde żył nad sferą myśli innych, pojmował on wszystko artystycznie i intelektualnie; myślał on jasno, za jasno dla tych, którzy pochłonięci całkiem burzą życia, nie mogą go rozumieć, gdyż sami niem są.

Twórca staje ponad wszystkim; nie mógłby on bowiem swobodnie tworzyć, krepowałby węzłami społecznymi; zaradziłby jasność sądu i lot myśli, życie splamiłoby mu formę i skoślawiło duszę. Kraj marzeń otworzył już swe wrota Baudelaire'owi i Moreau, którzy stają się wraz Puvisa de Chavannes mistrzami młodego pokolenia.

Puvis de Chavannes wyczarowywał swe mgliste wizje, maczał pendzel w farbie, nie by malować życie, lecz sny; tymczasem dążyli jemu współcześni do oddania aktualnego życia, do prawdy. Nie z tego u Puvisa de Chavannes; z jego fresków wieje jakby jakaś tęsknota, barwy ich przytłumione i ciche trwają w modlitewnej kontemplacji, dumają poza zasłonami tajemnicy, tracą wszelką ciężkość materji; immaterialny ten ton mówi o uczuciu przed życiem, przed trzeźwością, o rozmiłowaniu w jasnej ciszy niebiańskiej modlitwy, w matowym pięknie barw legendy, w kolorycie minionych czasów.

Puvis de Chavannes był poetą-malarzem; do poezji dochodzą też, aczkolwiek na innej drodze i impresjonisci, Manet i Renoir są poetami wytworności, Monet szuka piękna w tajemnicy odcieni świetlnych, z impresjonizmem powstaje też pointilizm lub neoimpresjonizm: Signac i Théo van Rysselberghe widzą świat rozłożony na drobne atomy barwne, na sieć punkcików; Martin

stosuje tę technikę do swoich dzieł, opartych myślowo i nastrojowo na wizjach Puvisa de Chavannes; powstają eksperymenty luministów jak Besnard'a i Balestrieri'ego; zatapiają się oni w pięknie światła, czy to będzie naturalny blask słońca, czy jaskrawa barwa elektryczności, czy mglistość i senność oświetlenia gazowego; sztuka dąży do poezji.

W r. 1848 powstał w Anglii związek malarzy, których hasłem były tajemnicze litery PRB; znaczą one *The Prærafaelitic Brotherhood*. Tak zw. prerafaelityzm powstał na gruncie realizmu; zwolennicy jego odrzucili rozwój malarstwa od *Cinquecenta*, jako niezgodny z prawdą natury; wzorem ich staje się sztuka *Quattrocenta*, która „owiana duchem Bożym“ oddała wszystko prawdziwie, bez eksperymentów i bez „pogańskiej“ manieri klasycznego Renesansu.

Przełomowe znaczenie w historii prerafaelityzmu posiada Dante Rossetti, który oparł się na mistycyzmie William'a Blake'a i David'a Scott'a; Hunt i Millais idą jeszcze ślepo za zasadami pierwotnego prerafaelityzmu, ich prawda i natura jest kanciasta, nieco ciężko-realistyczna, poezja ich jest prosta i zdrowa; Rossetti dopiero stwarza ten archaicznego wdzięku i piękna pełen prerafaelityzm, którego mistrzem być było przeznaczonem jego następcy, Burne-Jones'owi.

Dante Rossetti zwany jest też nowoczesnym Botticelli'm. Wybredna i przesytna wydelikaccona dusza schyłku ukochała czystość i pełną wdzięk prostotę sztuki przed Rafaelem. Nieśmiało rozkwitanie, wstydliwie kiełkujące linje, czar wyrafinowanej prostoty, miękka i senna poezja, znużenie, cechują tę sztukę, wzorowaną też na Fra Angelico i Botticelli'm. Rossetti jeszcze miał w sobie więcej rozmachu, burzyła się w nim czasem włoska krew, jego koloryt ma w sobie coś z przytłumionych ogni, na dnie ciszy jego dzieł żarzy się, aczkolwiek osłabiony, ale jeszcze istniejący temperament; piękność jego typów kobiecych kusi jeszcze dojrza-

łością kształtów, pewną ich spokojną wytwornością; Edward Burne-Jones natomiast to już całkiem sztuka marzenia, wygasłej żądzy tęsknoty platonicznej miłości, wykwitającej ze znużenia, z bezwładu, z neurastenji; niewinność jego jest całkiem świadomą, stanowczą podniecie młodzieńczości dla przejrzałych, starych nerwów schyłku.

Subtelna, wysmukłe linje, archaizm konturów dały wyraz tęsknocie schyłku ze Średniowieczem Botticelli'ego, mistykowemu gotyku; hyperkultura dekadencji czuje się tu bliską tej czarującej swą niewinnością sztuką *Quattrocenta* kocha jej kształty przypominające piękność, w ciszy rozkwitających dzieł, ich czystością kuszące wejście.

Burne-Jones jest piewą tego przesytnego, znającego wszystkie rozkosze, wszystkie odcienie wydelikacconego epikureizmu; przesłania się chętnie w ogrody wiosny i rozmarzonej młodości, pociąga go tajemniczy smutek dziecięcej tęsknoty, kocha kwiaty w okresie wczesnego rozwoju. Wpływa on w nieśmiało pytający wzrok piękności kobiecej *Quattrocenta*, w jej tej jakby jakaś tęsknotą nadziemską wydelikaccone kształty. W jej ręce, blade i wąskie, jak kielich kwiatów lilij, snuje Burne-Jones swe wizje lotne, krucho, jak sny dziewięcące, subtelna, jak muśnięcie alabastrów dłońi kobiecej, miękkih falach aksamitu. Barwy zlewają się w cichą, wieczorami letnimi, szepczą pieśń tajemnych i nieuchwytnych pragnień, w delikatnie chłodnym światłem księżyca oświetlone mroki wiosennych noczy w ogrodach klasztornych, w pieśni mistycznej żalliwości, tęsknej adoracji nietykalnego piękna.

Platonizm tej sztuki jest podsycony gasnącym, słabym żarem nadwątlonego epikureizmu; niema tu ani rozmachu ani potęg ani szalu myślowego, jest tylko cichy wiersz szeptu miłosnego, smutny blask roztesknień i nocy; to asceza tych dusz, które znały ongi płomień i żądę, asceza wyczerpania.

(Ciąg dalszy nastąpi)

wobec niego takie same uczucia życzliwości, jakich naród ukraiński jest w Polsce powien.

## O pomoc dla głodnych z nad Stochodu.

Centralny Komitet Pomocy głównym z nad Stochodu w Kowlu nadsyła nam następującą odezwę.

Rodacy! Dziś, gdy przez waleczne Wojsko Polskie Wołyń na mocy traktatu pokojowego staje się znowu integralną częścią Rzeczypospolitej Polskiej, nie powinniśmy zapominać o ludźmi tutaj, o ludźmi który z całą ufnością garnie się pod skrzydła naszej Ojczyzny, nie powinniśmy zapominać zwłaszcza o ludzi z nad Stochodu tu, gdzie przez długi szereg lat rozgrywały się walki krwawe i uporczywe, wnosząc spustoszenie, ruinę i nędzę.

Miejscę kwitnących dobrobytem i ludzkich wiosek zajął labirynt okopów, jak daleko wrzek sięgnąć zdoła ciągną się one nieprzebranym pasmem. Dziś snują się po nich mieszkańcy spalonych wiosek gnieźdzą się po kilkadziesiąt osób w ciasnej a ciemnej przestrzeni, blindaży, pola nieobsiane, głód straszny już oddawna jest wiernym ich towarzyszem, chleb z wrzosa z niewielką domieszką otrębów jako jedyny pokarm bywa powodem chorób i licznych wypadków śmierci.

Celem niesienia pomocy bezradnym a przez społeczeństwo zapomnianym, zawiązał się „Centralny komitet pomocy głodnym” z nad Stochodu, który zwraca się z gorącą prośbą do rodaków o jak najszersze propagowanie naszej idei „nie dać zginąć głodnym w szczęśliwej Ojczyźnie” i o tworzenie Komitetów Pomocy i zbieraniu funduszy.

Łaskawe dary prosimy po zapewnieniu wykazów skierowywać pod adresem Kasera Komitetu p. Kajetana Markiewicza Kasa Skarbową w Kowlu.

C. Wielhorski, prezes.

R. Mianowski, sekretarz.

## Odnaczenia obrońców Lwowa.

Lwów skwapliwie bierze udział w każdej uroczystości związanej z bohaterскими walkami w jego obronie.

Nie dziw też, że na wiadomość o uroczystości wręczenia najwyższych wojskowych odznaczeń bohaterom obrońcom naszego miasta, podążyli wczera o godzinie 11 przed południem wielotysięczne tłumy na pl. Marjacki, aby wziąć udział w tej uroczystości.

Obrzymi plac zamknięto oddziałami załogi lwowskiej, w stóp pomnika Mickiewicza zebrał się bardzo liczny przedstawicielstwo władz i instytucji. Wśród obecnych byli: Gen. Delegat Rządu dr. Gałęcki w towarzystwie szefa biura prezydjalnego p. Oplńskiego i w otoczeniu szefów wszystkich władz, prezydent miasta, generalicja, znakomity kanonik francuski, przybyły właśnie z odczytami do Lwowa, ks. Desgranges, członkowie wojskowych misji zagranicznych, konsul angielski Whitead z majorem angielskim Graudem, poseł polski w Pradze dr. Lasocki, wielu oficerów sztabowych, przedstawiciele licznych instytucji i t. d.

Na zaproszenie władz wojskowych, zjawili się też bardzo wiele rodzin odznaczonych oficerów i żołnierzy, a przybyli także rodziny tych, którym los nie dał doczekać tej uroczystej chwili — krewni tych, którzy polegali w bohaterskich walkach, a dziś, na ich krzyżu cmentarnym, pojawi się w upomniku od Rzeczypospolitej, jako symbol pamięci i wdzięczności — krzyż wojskowy.

Gdy się ze stopni pomnika spoglądało na twarze szeregu oficerów i żołnierzy, przypominała się przepiękna, nimbem bohatera i poświęcenia jedność otoczona historią obrony Lwowa. W myślach występowały plastycznie obrazy tego wszystkiego, co przeszło nasze miasto; każdy żołnierz i oficer naprowadzał wspomnienia tych obrzymich wysiłków, które złożyły się na obronę naszego grodu.

Z pod kolumny pomnika, pierwszy przemówił wiceprezydent miasta dr. Leonard Stahel w następujących słowach:

Żołnierze Rzeczypospolitej!

Miasto sercem całym, — całą swą pełną zapału i ognia duszą bierze udział w dzisiaj uroczystej uroczystości. Wszakże myśmy to co było razem z Wami przeżyli, nasze pełne troski spojrzenia prowadziły Was idących w okopy, — myśmy żyli Waszym życiem, Waszą biedą żołnierską, Waszą nadzieją i pewnością zwycięstwa.

Miasto wie i pamięta wszystko, co i jak było, — miasto zna tych wszystkich co w te dni grozy pełne w jego obronie do rycerskiego stanęli tańca.

Pamiętamy te dni ciemne i ponure, w uszach nam brzmi dotąd warkot karabinów maszynowych i huk pękających granatów, — słyszymy dotąd jęk matek co synów traciły, — widzimy te korowody pogrzebne, którym grała artylerja wroga.

Ale pamiętamy zarazem Waszą rycerską postawę, odczoce pieśni oddziałów idących na pozycję, pamiętamy tę z oczu Waszych błyszczącą pewnością zwycięstwa.

Lwów przeto dziwny jest ze swych synów i dumny jest ze wszystkich synów Polski, co w jego obronie swoje zdrowie i życie i tak bohatersko wzięli.

Ale ten Wasz zbiorowy rycerski czyn, za który piersi Wasze krzyżem będą ozdobione, to był nie tylko czyn wojskowej odwagi i żołnierskiego animuszu, to był zarazem w swych skutkach twórczy czyn wielkiej wagi państwowej, jeden z najdonioślejszych aktów budowy naszego państwa.

Wszakże wy kochani: męże stateczne, młodzieńcy, chłopcy i dzieci, wy kobiety i dziewczęta, obroniwszy Lwów i ziemię naszą, wyrwaliście z rąk wroga może najważniejszy węgiel gmachu Rzeczypospolitej. Gdyby nie wasz podniosły poryw, nie waza uporna odwaga i wytrwała waleczność, jakąży to była nasza Rzeczypospolita z granicą idącą Sanem. Kłóży wówczas marzyć śmiało o Chełmie, o Wołyniu, o Polesiu, o Grodnie i Wilnie.

W sprawie tej prowadził was ten instykt państwowy twórczy, — to przekonanie o świętości i słuszności swej sprawy, co były cechą walczącej Polski, poczynając od konfederatów barskich przez wszystkie powstania, i co różniło i różni żołnierza Polaka od przymusowego lub najemnego żołdaka-zaborecy.

I zwycięstwo poszło waszym śladem, a jeżeli dzisiaj otrzymuje krzyże, te widome znaki rycerskiej cnoty, to słuszną to nagrodą. Pomnożyliście Rzeczypospolitą, obroniliście Lwów i ziemię lwowską, bo — mówiąc po staremu — lew mieszkał w sercach Waszych.

W tem poszczerbionem wojną mieście, co stoi jak stało zawsze „na Ojczyźnie ordynansie” — bądźcie pozdrowieni.

Lwów — stara strażnica Polski i cywilizacji oraz kultury zachodu przez usta moje woła: Cześć Wam Bracia!

Następnie zabrał głos były dowódca armii operującej dookoła Lwowa gen. Tadeusz Rozwadowski. Generał podniósł, że niedawno upłynęły dwa lata, kiedy to w marcu 1919 r. złożył dowództwo armii, która w pamięci Lwowa i kresów krwią zalewała swe czyny.

Generał Rozwadowski oświadczył dalej, że czuje się dumny, iż Naczelnik Państwa i Naczelnny Wódz polecił mu dokonać dekoracji oficerów i żołnierzy i w pierwszej chwili przypomniał pamięć tych, którzy w obronie Ojczyzny dali swe życie.

Następnie gen. Rozwadowski zszedł ze stopni pomnika i rozpoczął przypinać ordery Virtuti Militari. Pierwszy otrzymał to zaszczytne odznaczenie tak dobrze znany wszystkim pułk. brygadiera Czesław Mącznyński, inicjator walk listopadowych.

Z kolei nastąpiło dekorowanie licznych zastępów oficerów i żołnierzy Krzyżem Walecznych. Odnaczenia te otrzymało też kilkanaście kobiet, biorących udział w walkach w obronie Lwowa z karabinem w rękę.

Naprawdę rzewna i wzruszająca była chwila, gdy zamiast wywoływanych po odbiór krzyżów oficerów i żołnierzy, którzy polegali śmiercią bohaterską, zjawiały się ich rodziny. Serdeczne współczucie towarzyszyło tym osieroconym i wdzięczność współobywateli za ofiarność i krew przelaną przez tych licznych żołnierzy polskich w obronie naszego grodu.

Piękna uroczystość wczorajsza zakończyła się defiladą załogi lwowskiej przed odznaczonymi.

St. Z.

## Niezwykła uroczystość w Uniwersytecie.

W uzupełnieniu wiadomości telegraficznej pomieszczamy w ślad za pismami krakowskimi bardziej szczegółowe sprawozdanie o niezwykłej uroczystości odnowienia w Uniwersytecie Jagiellońskim po 50 latach dyplomu doktorskiego prof. Ernestowi Tillowi, b. rektorowi Uniwersytetu lwowskiego.

Na uczczenie tak niezwykłego jubileuszu zgromadzili się w auli profesorowie in gremio, oraz młodzież akademicka. O godzinie 1 w południe weszli do auli, poprzedzeni przez pedeli, niosących godła uniwersyteckie, Rektor Uniwersytetu St. Estreicher z jubilatami prof. Tillem i dziekanem wydziału prawa, prof. Kutrzebą.

Gdy uczeni zajęli honorowe miejsce, prof. Kutrzeba zwrócił się do niego z przemową, w której podniósł ważniejsze od samego faktu odnowienia dyplomu, trzy zobowiązania, jakie jubilat złożył przed laty 50, otrzymując w Uniwersytecie Jagiellońskim dyplom doktora. Młody wówczas doktor przy-

rzekał, że tę skarbnicę nauki, jaka go obdarzyła zaszczytnym tytułem doktora, we wdzięcznej zachowa pamięci, słuował nauce wiernie służyć, a wreszcie godności swojej niechcem nie splamić. Ze wszystkich zobowiązań prof. Till wywiązał się rzetelnie, kładąc niepożyte zasługi dla dobra nauki i słuchającej jego wykładów młodzieży. Uniwersytet Jagielloński jubilat we wdzięcznej zachował pamięci, bo chociaż wykladał na Uniwersytecie lwowskim, to jednak brał udział w posiedzeniach Akademii Umiejętności, której jest członkiem.

Nauce służył wiernie: ubogą literaturę prawniczą zasilając ciągle rozprawami i drobnymi dziełkami, których uwiecznieniem jest dzieło 6-tomowe, Prawo cywilne, obejmujące całość kształt wiedzy prawniczej. Ponadto organizował wydawnictwa czasopism prawniczych, z których najważniejsze „Przegląd prawa i administracji”, stanowi niewyczerpane źródło

wiedzy w tej dziedzinie. Również nieocenioną jego zasługą jako pedagoga. Ostatnio doczekał się prof. Till szczęśliwej chwili — współpracy w komisji kodyfikacyjnej Rzeczypospolitej Polskiej. Godności swojej nigdy nie splamił, wobec czego też zyskał ogólne uznanie w całym społeczeństwie.

Po przemowie, dziekan prof. Kutrzeba wręczył jubilatowi ponowny dyplom doktorski.

W odpowiedzi wzruszony jubilat w gorących słowach podziękował Uniwersytetowi, zaznaczając, że uważał się za szczęśliwego, gdy przed 50 laty otrzymał dyplom doktorski na Uniwersytecie. Z Krakowem łączy się najpiękniejsze chwile, jakie przeżył. Zakończył słowa, wypowiedzianymi przed laty 50: *spondeo ac policeor*.

W końcu wszyscy uczestnicy uroczystości zbliżyli się do jubilata z serdecznymi życzeniami.

## I. Wykaz jeńców Polaków szeregowych którzy powrócili z niewoli bolszewickiej.

441. Szereg. Wiśniewski Jan, 9 p. Leg., Gródek Lubelski, 442. szereg. Jędrzejczak Marcin, 2 p. Wielkop., Orchin Poznańsk. 443. szereg. Depner Adolf, 2 p. Leg., Rańpłyce Lubelsk. 444. Kriestbaum Adler, 24 p. p., Ożarów Radomski. 445. szereg. Pączek Michał, 3 p. Leg., Radom., 446. szereg. Kluczyński Leon, 31 p. strzel. kamow., Hesin Pomor Kalisz, 447. st. szereg. Przybylski Władysław, II/VII B. Wart., Poznań. 448. st. szereg. Bramowicz Bronisław, 10 p. p., z. Warszawska, 449. st. szereg. Oleman Józef, I B. Wart. Nowogród Łomżyński, 450. st. szereg. Serwaciuk Jan, 28 strzel. Lwowski, Lwów, 451. szereg. Wachnik Józef, 23 p. p., Krzówka Siedleck, 452. szereg. Wisła Franciszek 3 p. Leg., Śląsk Cieszyński, 453. kapr. Kamiński Jan 1 p. strzel. garn., Włocławek, 454. kapr. Orliki Piotr, 4 p. Leg. Chrzanów Galicja, 455. szereg. Ostroek Józef, 48 p. p., Wleszczyca Łomż., 456. Bomb. Zwino Wasilewski Kazimierz, 63 p. Toruński, Łódź, 458. szereg. Weisalak Alfred, V dyw. syber., Węgry Kremnica, 459. szereg. Łuczak Roman, 67 p. p., Poznań, 460. plut. Cabala Stanisław, 16 p. p., Tymowa Tarnów, 461. st. szereg. Woźniak Karol 33 p., Skarzyko Radomska, 462. szereg. Lipski Julian, 33 p. p., Zambrów z. Łożyńska, 463. szereg. Rotman Hersz, 65 p. p., Lublin. 464. szereg. Siemiaszko Kazimierz, I. a. p., Lublin, 465. szereg. Krzeszewski Stanisław 9 p. Leg. Wysocki Piotrków, 466. szereg. Harabasz Franciszek 4 p. Leg. Galicja — Chodorów, 467. szereg. Zajac Ignacy, 29 p., Prószków z. Kaliska, 468. szereg. Dmowski Franciszek 6 p. p., Krywnica z. Siedlecka, 469. szereg. Usznierowicz Mikołaj, 34 p., z. Siedlecka, 470. szereg. Lipka Bronisław, 34 p. Gusce z. Siedlecka, 471. sierż. Teliczka Edward, 38 p. p., Lwów, 472. szereg. Baryziński Bolesław, 29 p. Radoszyce, z. Kaliska, 473. szereg. Szejna Piotr, 3 Leg., Lubieszka z. Siedlecka, 474. szereg. Makowski Stanisław 13 p., z. Warszawska, 475. szereg. Falkowski Albin, 32 p., Nasierowo Dolne, z. Płocka, 476. szereg. Ogradowicz Stanisław, 2. Minski, Kalisz, 477. szereg. Wójcik Adam, 33 p. p., 478. szereg. Salewicz Chaim, 20 p. p., Młeczków, z. Lubelska, 479. szereg. Chmielewski Gersz, 8 p. p. Lit. Biało. Ostrołęka, z. Łomż., 480. szereg. Zajcow Aleks., 61 p. p., Sosnowiec, z. Piotrkowska, 481. szereg. Strzyżewski Jan, 201 p. p., Warszawska, 82. szereg. Gelbar Józef XVI Baon saper., Worki, z. Warszawska, 483. szereg. Falkowski Albin, 32 p. p., Nasierowo Dolne z. Płocka, 484. kapr. Morawski Józef, 9 p. p., L. Lublin, 485. kapr. Karolczyk Stanisław, 29 p. p., Marci-

szów z. Piotr., 486. szereg. Jerzykowski Józef, 29 p. p., Jabruchów, z. Piotrkowska, 487. st. szereg. Partyka Lucjan, 4 p. p. Leg. Szekociny, z. Kielecka, 488. kapr. Bielnowski Leon, 39 p. p., Smołokin, Pomorze, 489. szereg. Szewczyk Franc. 18 p. p., Czuchłowo, Małopolska, 490. st. szereg. Machaj Jan, 46 p. strzel. kres. Chyły, Małopolska, 491. szereg. Mazurek Piotr, 65 p. p. Kępca z. Radomska, 492. szereg. Enejer Abram, 9 p. p., Lublin, 493. szereg. Zółty Pejsach, 46 p. p., Warszawa, 4.4. plut. Stareczaw Antoni, 62 p. p. Kaliszkwiec, Poznańskie, 495. szereg. Bąk Wojciech, 20 p. p., z. Małopolska, 496. szereg. Sroka Józef, IV. kom. telegr. Kolanów — Małopolska. 497. szereg. Baszka Jan, 109 p. p. Tukuń, Poznańskie, 498. szereg. Wierzbicki Jan, 1 p. p. L. Pistowo, z. Płocka, 499. szereg. Rambuszek Ryszard, 10 p. p., Sosnowiec, z. Piotrkowska, 500. szereg. Merchel Konstanty, 32 p. p., Jedmroźec, z. Płocka. 501. szereg. Kuźnik Karol, 2 p. p. L., Czechy, z. Kaliska. 502. szereg. Szerniewicz Martin, Miński p. p., Bobolose z. Grodzieńska, 503. kapr. Turczynek Aleks. 8 p. p. Nowogrodz., z. Mińska. 504. szereg. Tomaszewski Wawrz. 37 p. p., z. Kaliska, 505. szereg. Walzak Franciszek 59 p. p. Suchorzyska, Poznańskie, 506. plut. Madej Marcin 24 p. p., Wielka Wieś, z. Radomska, 507. szereg. Parbowski Piotr 1 p. Wileński, Warszawa, 508. szereg. Szczawiński Wiktor 9 b. etap., Grodno. 509. szereg. Nowak Jan 10 p. p., Chonin z. Warszawska, 510. szereg. Jędrzejewski Sylw. 159 p. p., Biskupice, Poznań, 511. szereg. Zawadzki Karol, Arm. Batachów, Krasne, z. Wileńska, 512. sier. Piłarski Jan 2 p. p. Leż., Falków, z. Radomska 513. szereg. Busa Bolesław, Białostocki p. p. Iszków z. Mińska. 514. szereg. Zeniewicz Michał 1 p. p., V. dyw. syb., z. Wileńska, 515. szereg. Salamana Józef, Miński p. p., Szczawin, z. Warszawska, 516. plut. Walichewicz Franciszek 38 p. p., Lwów 517. szereg. Szkołotko Bronisław 2 p. p., dyw. syb., Lida, 518. szereg. Smolarek Władysław 70 p. p., Mało Topol, Poznań, 51. szereg. Kalinowski Jan 33 p. p., Pniewo, z. Łomżyńska, 520. Paczus Jan 23 p. p., Malenszczyzn, z. Lubelska, 521. szereg. Jagiello Jan 29 p. p., Łódź. 522. szereg. Paczęsny Wincenty 6 p. Leg., Lutomir, z. Kaliska, 523. szereg. Hrychewicz Jozef, V. dyw. syb., Orany z. Wileńska, 524. szereg. Zmysłony Wawrzyn. 69 p. p., Rozdrażew, Poznańskie, 525. szereg. Kosecki Kazimierz 31 p. p., Ożestków, z. Piotrkowska, 526. szereg. Banaszek Stanisław 33 p. p., Pasewo, z. Łomżyńska.

(Ciąg dalszy nastąpi).

## KRONIKA.

Lwów, 18 kwietnia 1921

Kalendarz.

Wtorek: 19 kwietnia.

Rzym.-kat.: Pafucego.

Gr.-kat.: Ewtychija.

Słowiański: Włodzimierza.

Wschód słońca o godzinie 5 min. 52, zachód słońca o godz. 7 minut 54.

Temperatura o godzinie 12 w południe + 8 stopni.

— (2) **General Jędrzejewski**, obecny dowódca okręgu generalnego Lublin, zasłużony i kochany przez podwładnych dowódca bohaterkiej V. dywizji lwowskiej, bawił w sobotę i niedzielę we Lwowie, celem pożegnania się z dywizją, której przewodniczył. Gen. Jędrzejewskiego witano i podejmowano bardzo serdecznie. General otrzymał w upominku i na pamiątkę od towarzyszy broni piękny obraz art. malarza Batowskiego, przedstawiający fragment bitwy pod Lwowem, moment, w którym general kieruje walką.

— **Jeszcze o wakacjach letnich.** Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego zawiadamia, że pogłoski o skróceniu wakacji letnich w r. b. do 6 tygodni są zupełnie bezpodstawne. Inicjatywy tego rodzaju Ministerstwo wogóle nigdy nie podejmowało. Wakacje trwać będą normalnie, t. j. od końca, a w niektórych szkołach nawet od połowy czerwca do końca sierpnia.

— **Z Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie.** Dowództwo miasta i placu Lwów udzieliło Rektorowi Uniwersytetu odpis pisma Oddziału III. sztabu Ministerstwa spraw wojskowych do L. cz. 2534/Szk/III. Sztab zawiadamiającego, iż podania o odkomenderowanie na wyższe studia w kraju tych oficerów, którzy dotąd nie byli ogłoszeni w „wykazach odkomenderowanych“ pozostaną na razie w Oddziale III. Te podania po uzupełnieniu przez oficerów brakującymi dokumentami będą ponownie rozpatrywane przed odkomenderowaniami w roku szkolnym 1921—1922.

Do podaj załączny lub dostać należy: 1. Kartę ewidencyjną, poświadczoną opinią dowódcy, 2. zaświadczenie wyższego zakładu o przesłuchanych semestrach, 3. zobowiązania do 3-letniej służby za każdy rok studjów.

— **Dowództwo miasta** dziękuje publiczności za wzorowe zachowanie się podczas obchodów i uroczystości — przez co utrzymanie porządku bardzo było ułatwione.

Komendant miasta  
Jasiński m. p.

— **W sprawie pracowni malarskich.** Ministerstwo sztuki i kultury na zasadzie porozumienia z Ministerstwem sprawiedliwości komunikuje, że art. 3 ustawy z dnia 18 grudnia 1920 r. o ochronie lokatorów (Dz. Ustaw Nr. 4 poz. 19) stanowi, że podwyżka komornego za pracownię nie połączoną z mieszkaniami nie może przekroczyć 300 proc. podstawowego komornego.

Z powyższego wynika, iż podwyżka taka nie może zgodzić z ustawą dotyczące pracowni połączonych w jakikolwiek sposób z mieszkaniami, ponieważ w tym wypadku lokal podlega winien ogólnym przepisom podwyżki komornego za mieszkania t. j. 100 proc. względnie 150 proc.

Wszelkie kwestje wynikłe ze stosowania przepisów ustawy z dnia 18 grudnia 1920 r. w myśl art. 17 teje ustawy rozstrzygane powinny być przedewszystkiem przez urzędy rozjemcze dla spraw najmu względnie przez sądy.

— **Złote i srebrne monety.** P. K. K. P. nabywa monety złote i srebrne obecnie po następujących cenach: za jednego rubla w złocie 310 marek, w srebrze 150 m., za rubla z bilonem w złocie (—), w srebrze 45 marek, za jedną markę niemiecką w złocie 143.50, w srebrze 45 marek, za jedną koronę austriacką w złocie 122, w srebrze 37 marek. Inne zagraniczne monety złote i srebrne nabywa P. K. K. P. po cenach, odpowiadających ich wartości kruszców w stosunku do monet wyżej przytoczonych.

— **Stosunki między Francją a Polską** stają się coraz ściślejsze. Oprócz zadzierzgniętych silnie węzłów na gruncie politycznym, nawiązują się już nici w dziedzinie gospodarczej, handlu, przemysłu, nauk, piśmiennictwa, sztuki, nawet sportu. W tej chwili świętę podobno w Paryżu triumf polska wystawa malarska. W maju odbędzie się w Warszawie obchód setnej rocznicy zgonu Napoleona na którą to uroczystość zjedzie reprezentacja paryskiej Rady miejskiej. Lwów ma obiecać odwiedziny kilku profesorów Sorbony. Wczoraj zaś przybył do naszego miasta ks. kanonik Desgranges, poprzedzony rozgłoszem niezwykłego mowcy-konferensjera, człowieka o głębokiej wiedzy i bystrym poglądem. Sympatyczny gość nasz zamierza zbadać życie religijne u nas, oraz organizację socjalną. Przy tej sposobności wygłasza on prelekcje w Warszawie, Krakowie i Poznaniu słuchany z najwyższym zajęciem. W studjach terenów pomocy mu jest towarzyszyć podróży, dr. Laury, również gorący przyjaciel Polski. Prawdopodobnie zechce i Lwów skorzystać z tej wizyty i zaprosi ks. Desgranges na katedrę.

— **Miljonówka.** W dzisiejszym ciągnięciu milionówki wygrana padła na numer 2,076,185 posłany do P. K. K. P. w Krakowie.

— **Z syndykatu dziennikarzy krakowskich.** Na walnym zebraniu syndykatu

dziennikarzy krakowskich wybrano nowy zarząd. Prezesem wybrano redaktora Beaupré z *Czasu*, wiceprezesem redaktora Woyczyńskiego.

— **Z Torunia.** W swoich wrażeniach z wycieczki dziennikarskiej, drukowanych w *Gazecie Lwowskiej* p. t. „Dzień w Toruniu“ dąsałem się na konserwatora zabytków toruńskich p. L. za to, że nie pokazał nam wszystkiego godnego uwagi. Otrzymałem jednakże wyjaśnienie, które pozwala mi cofnąć poczynione zarzuty. Mianowicie p. L. został konserwatorem przed kilku dniami zaledwie i nie był dostatecznie obznajomiony ani z miastem ani z jego zabytkami. (jp.)

— **Towarzystwo Sztuk Pięknych** we Lwowie. Z powodu ogólnie wyrażanych życzeń, trwanie wystawy prac artysty malarza sp. Błockiego przedłuża się do piątku 22 bm. włącznie.

— **Program wieczoru dziesięciolecia** tancerki, ofiarowującej nieposłędni swój talent na otarcie łez wdowom i sierotom po dziennikarzach polskich, obudził w naszym mieście zupełnie uzasadnione zainteresowanie. Walentyna Rossi-Chmielewska wykona we czwartek w Kasynie i Kole lit. artyst. program bardzo piękny i ciekawy: Griega „Papillon“, Verdiego „Traviata“ (Śmierć Traviaty), Beethovena „Sonate pathétique“ (Kruk), Czajkowskiego „Chanson triste“, Rachmaninowa „Prelude“ (Wampir), Saint Saensa „La cygne“ (Umierający łabędź).

Bilety sprzedaje sekretariat Kasyna i Koła liter.-artyst. Popyt na nie znaczny.

— **Spadek cen.** Czytamy w *Gońcu Wieczornym*: W związku z zastojem na rynku pieniężnym, jaki się od pewnego czasu daje odczuwać, zaznaczył się w ostatnich dniach w wielu kierunkach silny, bo w niektórych działach dochodzący do 50 proc. spadek cen. Przedewszystkiem daje się to zauważyć w obrocie nieruchomościami. Szczególniej potaniały domy na peryferiach miasta. Na przykład dom przy ul. Obertyńskiej, za który żądano do niedawna 1,800,000, obecnie za 1,000,000 nie może znaleźć nabywców.

Ten sam stosunek zachodzi w dziale handlu msnufakturowego, żelaznego, skór, oraz towarów kolonialnych. I tak; ryż, mimo, iż dolar trzyma się dość silnie, potaniał, i to do tego stopnia, iż hurtownia wojskowa sprzedaje go swym członkom już po cenie 45 marek.

— **Deszcz wiosenny** jest rozkoszny. Oczekiwany tak niecierpliwie, spadł wczorajszej nocy obficie. Drzewa i krzewy, które dotychczas rozwijały się bardzo leniwie, odkryły się świeżą zielonością. Wiosna oddycha słodkim, wilgotnym oddechem. W powietrzu, w ziemi, w drzewach czuć woń upajającą.

Nawet we Lwowie wiosna pachnie. Nawet przedewszystkiem we Lwowie. Albowiem miasto nasze, omroczone chmurami kurzu, smrodliwie i brudne, zbudziło się dziś rano pod modrym płaszczem dżdżu, który oczyścił ulice i odświeżył atmosferę, tak już okropną i niezdolną.

— **Oszustwo przekazowe.** We środę dnia 13 b. m. zjawiła się w oddziale kasowym głównej poczty pewna dama po odbiór 50 przekazów po 10,000 Mk. czyli na kwotę 500,000 Mk. Na żądanie funkcjonariuszki pocztowej, okazała pasport legalnie wystawiony na nazwisko Okońskiej. Nadto potwierdził jej tożsamość jakiś osobnik, który w mundurze sługi pocztowej nagle się zjawił, a w dodatku i stwierdzenie koleżanki Ederówny, zajętej w innym oddziale pocztowym, usunęło wszelką wątpliwość co do osoby adresatki.

Po podjęciu, Okońska znikła. Dopiero przy rewizji starszy urzędnik poznał, że przekazy są sfałszowane. Zawiadomiona o wypadku dyrekcja poczt, wysłała na dochodzenie radcę przetowego Kostyszyna, który ustalił, że wielką część winy ponosi 24-letnia Ederówna, która była pomocną przy stwierdzeniu tożsamości oszustki. Udowodniono jej, że w jednym z urzędów pocztowych kupiła 100 przekazów i marki po 60 Mk. (a takimi są opłacone przekazy). Nadto przeprowadzona u Ederówny rewizja, wydała bardzo pomyślny wynik, gdyż znaleziono u niej 400,000 Mk. Wobec tego Ederówna przyznała się do udziału w oszustwie. Ilość kupionych przez Ederównę w urzędzie pocztowym w Namiestnictwie przekazów, wskazuje na to, że zamierzone było dwukrotne ograbienie Skarbu Państwa na okrągły milion Mk.

— **Za bestjałskie zamordowanie** trzech Legionistów, zostali na podstawie wrodyktu sądu przysięgłych b. żołnierze ukraińscy Bałko i Kolijewicz wytoczonym im śledztwie, jak donieśliśmy, skazani na karę śmierci przez powieszenie z zastosowaniem dekretu amnestyjnego.

— **Fotograf Jaworski**, zestrzelony, jak donosiliśmy przez Maksą Liebermanna z powodu, że uwiódł mu żonę, zmarł w sobotę, sporządziwszy przedtem testament, w którym cały swój majątek, zapisał z wyłączeniem rodziny, Cecylii Liebermannowej.

Przy sposobności tragicznego zajścia *Dziennik Ludowy* donosi o osobliwego wypadku telepatji.

W krytycznym dniu postrzelenia Jaworkiego matka Liebermanna, zamieszkała u swej zamężnej córki Langbergowej, przy ul. Kurkowej 36, trzymała na ręku 2 letniego wnuka na balkonie II. piętra. Nagle dostała gwałtownego bicia serca i wypuściła dziecko, które spadło poza balustradą na podwórze. Na szczęście upadło ono na rozłożoną pościel na podwórzu i na przestachu tylko się skończyło. Wypadek ten zdarzył się w czasie między 12 a 1 wpołudnie, to jest w tym samym momencie, kiedy Jaworski postrzelony został przez syna Liebermannowej.

— **Podjeżrane konie.** U Salomona Rappa, b. doróżkarza, zakwestjonowano parę koni, ponieważ ten nie mógł się wykazać żadnym pasportem. Indagowany o pochodzenie tych koni, oświadczył Rapp, że nabył je od Izaaka Kesslera w Złoczowie. Ponieważ ten ostatni nie mógł również wykazać się, skąd te konie pochodzą, oddano je do rozpoznania a na obu zrobiono doniesienie do prokuratorji.

Zaznaczyć należy przy tej sposobności, że w ostatnich czasach na prowincji silnie wzmożła się znowu plaga kradzieży koni. Świeżo donoszą, że między innymi dnia 12 b. m. skradziono na szkodę p. Bałtarowicza w Jaryczowie Starym 3 konie wartości 360 tysięcy marek.

— **Ostrzeżenie.** Z gmachu Akademji handlowej we Lwowie skradli złodzieje po włamaniu się w nocy z 13 na 14 b. m. dwie maszyny do pisania a to: systemu „Yosta“ Mod. 20 i „Underwood“ Mod. 11. Dyrekcja przestrzega przed kupowaniem tych maszyn.

— **Z kroniki policyjnej.** Przed kilku dniami zwoziła firma „Auto-motor“ swymi samochodami z dworca kolejowego większą ilość sprawdzoną koks do swego składu przy ul. Kopernika 156. W kilka dni później po sprawdzeniu rachunków stwierdzeniu rachunków stwierdzono brak 1170 kg. koku wartości 8196 Mk. Do dnia wczorajszego sprawców kradzieży nie wysłędzono. Dopiero onegdaj przypadkowo dowiedziano się, iż Jan Szczerba, Jan Tybinka i Władysław Mycak, szoferzy Spółki akcyj. „Auto-motor“, którzy przewosili koks, sprzedali brakującą ilość tegoż kowalowi Wilhelmowi Richterowi, zamieszkałemu przy ulicy Kulparkowskiej, za 4,000 Mk. Szoferzy przyznali się już do kradzieży.

— **Tajny skład broni.** Nadzwyczajny sąd wojskowy koalicyjny w Bytomiu skazał w piątek pewnego kupca niemieckiego na 5 lat więzienia za przechowywanie tajnego składu broni i amunicji. Wymierzono mu najwyższą za przewidzianych kar, gdyż ilość znalezionej broni i amunicji (60 karabinów i 9000 naboji) wskazuje wyraźnie na to, że ma się tu do czynienia z tajną organizacją wojskową.

— **Toalety primadonny.** Przed wojną stanowiło sensację, jeśli jakiś dyrektor operetki sięgnął do kieszeni i wydał 30,000 K. na kostjum. Dzisiaj nie wystarczy nawet milion koron na nowoczesne, odpowiadające gustowi publiczności ożywienie obrazów scenicznych. Za toaletę primadonny żądają obecnie w Wiedniu 70 do 80,000 K. Trzy ubrania potrzebne do trzy aktówki pociągają za sobą wydatek około ćwierć miliona kor. Kostjum chórzystki kosztuje 36,000 K. i t. d.

— **Ludność Indji wschodnich.** Według urzędowego sprawozdania ze spisu ludności, dokonanego w Indjach wschodnich dnia 16 marca, Indja ta, razem z państwami hinduskimi, znajdującymi się pod protektorem Anglii, liczą nieco ponad 319 milionów mieszkańców. W 1911 r. ludność Indji wschodnich wynosiła 315,150,000 głów.

— **Zwierzyna niemiecka dla ententy.** Paryska *Information* donosi ze sfer miarodajnych, że na liście żądań ententy co do przywrócenia normalnego stanu zniszczonych przez Niemców polowań, rząd niemiecki będzie musiał dostarczyć entencie żyjącej zwierzyny: 1200 jeleni, 63,000 saren, 660,000 zajęcy, 195 tysięcy bażantów, 75 tysięcy jarek bażantich i 6 milionów kuropatw. Gazeta niemiecka, która to podaje, dorzuca ironicznie, zgrzytając zębami: Francuzi powinni przysłać do Niemiec kilku ludzi, aby móc złapać te 6 milionów kuropatw.

— **II. pełne posiedzenie lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej** odbędzie się we środę dnia 20 kwietnia b. r. o godz. 5 po południu.

— **Polskie Tow. Politechniczne** we Lwowie. We środę, dnia 20 kwietnia b. r. o godz. 6 15 odbędzie się tygodniowe zebranie, na którym inż. Edmund Libański wygłosi odczyt p. t.: „Obecny stan badań nad sprawą „różdżki“. Odczyt objaśniany będzie obrazami.

W „Kole muzycznym“ (lokal Lwowskiego Instytutu muzycznego ul. Sobieskiego nr. 4 II. p.) w poniedziałek 18 k. m. o godz. 8 wieczorem sprawozdanie prezesa Koła p. E. Waltera ze Zjazdu muzyków polskich w Warszawie. Po sprawozdaniu dyskusja. Wstęp wolny dla członków Koła muzycznego i wprowadzonych gości.

— **Z Polskiego Towarzystwa Przyrodników im. Kopernika.** Posiedzenie naukowe oddziału lwowskiego odbędzie się we wtorek, dnia 19 b. m. o godz. 6 wieczorem w sali Instytutu geologicznego Uniwersytetu ul. Długosza 8. Na porządku dziennym: 1. Odczyt prof. dr. Adama Maurizio „Początki rolnictwa, teorie i fakty“. 2. Luźne komunikaty“.

## Notatki literacko-artystyczne.

### Repertuar Teatru Miejskiego.

W poniedziałek „Madame Butterfly“. We wtorek „Incognito“. W środę „Twarz i maska“, nowość. W czwartek „Twarz i maska“. W piątek „Manewry jesienne“. W sobotę popołudniu „Miod kasztelanski“ — wieczór „Madame Butterfly“. W niedzielę popołudniu „Lalka“ — wieczorem „Twarz i maska“.

Z teatru. Włoska literatura teatralna lat ostatnich jest nam mało znana, nie więc dziwnego, że zapowiedziana na środę 20 bm. premiera L. Chiarelego „Twarz i maska“ budzi w naszym mieście duże zainteresowanie.

Główne role spoczywają w rękach wytrawnych artystów naszej sceny a to pp. Rasińskiej, Michnowskiej, Łozńskiej, Niemierycz, Okornickiego, Michulowicza, Justiana, Czajkiego, Nawrockiego oraz Rasińskiego, który prowadzi reżyserję tej nowości.

Dekoracje pendzla Balka i Polityńskiego według projektu Jarockiego, stworzą odpowiednie tło dla wytwornej sztuki.

## Z pod Tatr.

(Korespondencja Gazety Lwowskiej).

Zakopane, w kwietniu 1921.

Sezon zimowy skończył się bezpowrotnie. Wprawdzie góry wciąż jeszcze lśnią bielą śniegu, a mróz nieraz nocą daje się we znaki, lecz samo miasteczko przybrało już szatę wiosenną. Miast bezszelustnie mknących sanek, turkotają po drogach niezgrabne furki góralskie, wioząc niecierpliwych gości hen, ku zielonemu halom. A tam poczynają już kwitnąć liljowe krokusy, wiosenna ozdoba gór naszych. Zamaszyci narcyzi znikli zupełnie z widowni, z nimi wszyscy ci, którzy szukają w Zakopanem sportu, rozrywki i zimowych uciech.

Bo obecna pora raczej melancholją napawa. W opustoszałych pensjonatach pozostali jeno chorzy, ci, dla których obojętna zmiana sezonu, program koncertu, wogóle wszystko, co ma wspólność z życiem. Leżą, cierpliwie na leżakach i czekają na powrót zdrowia. A iluż ich czeka nadaremniej...

W kawiarniach napotkać jeszcze można kilka znudzonych pań, które leczą dokuczliwe nerwy, familje wzbogaconych pasiarzy, a wreszcie stałych mieszkańców Zakopanego.

Powoli przyjmować się i u nas zaczyna zagraniczny zwyczaj tańczenia w kawiarniach. U Trzaski tańczy się obecnie co popołudnia. Muzyka przygrywa najnowsze one-step'y i fox-trot'ty, a panie z najlepszego towarzystwa wykonują zgrabne „figury“ pomiędzy stolikami, nie bacząc na zgorzone miny widzów, zwłaszcza starszej generacji. Ta moda nowa jest przedmiotem gorących dyskusyj, ma wielu zwolenników i przeciwników, lecz zapewne przyjmie się, jak wszystko, co przychodzi z zagranicy.

Najmilszą rozrywką w Zakopanem były zawsze wycieczki w okolice. Obecnie stała się ta przyjemność dostępna tylko dla paskarzy. Jednokonnej furce płaci się za godzinę jazdy 600—800 Mu. Więc dalsze wycieczki kosztują tysiące. To też zwykły śmiertelnik zrezygnować musi z piękna przyrody i chodząc smętnie po zabłoconych Krupówkach, snuje niewesołe refleksje na temat obecnych czasów.

Wogóle pod względem drożyzny Zakopane iść może w zawody z Warszawą. Podobno o wiele taniej jest w sąsiednim Poroninie, lecz niema tam kawiarni, muzyki ani kina, a człowiekowi XX. w. nie wystarcza już niestety sama przyroda.

Zakopane wypoczywa, liczy obfite zyski i zbiera siły na nowy deszcz złota, — na sezon letni, S. C.

**APOLLO**  
**Wkrótce już ukaza się! ORLĄTKO**  
 Z TAJEMNIC DWORU W SCHÖNBRUNNIE.

**PO ZAMKNIĘCIU NUMERU.**

**Minister przemysłu i handlu  
Przanowski we Lwowie.**

(Z.) Dzisiaj rano przybył do Lwowa Minister przemysłu i handlu Przanowski celem zapoznania się ze sprawami swego resortu we wschodniej Małopolsce.

Minister Przanowski przybył po przyjeździe do Generalnego Delegata Rządu dr. Gałęckiego i odbył z nim dłuższą konferencję.

**Ze spraw polskich.**

(Depesze Polskiej Agencji Telegraficznej).

**Mianowania.**

**Warszawa.** Naczelnik Państwa mianował w Ministerstwie przemysłu i handlu dyrektorami departamentów: inż. Malankiewicza, inż. Świętochowskiego i dr. Darowskiego.

**Aresztowania na Górnym Śląsku.**

**Bytom.** W Oleśnie zaarrestowały władze koalicyjne generała niemieckiego von Arnima i jego adjutanta kapitana Nowaka. Generał Arnim objeżdżał powiat oleśniński jako agent maszyn rolniczych. Władze koalicyjne mają dowody, iż jestto objazd inspekcyjny tajnych oddziałów orgeszu. Generał Arnim przybył tu z Niemiec.

**Wiece.**

**Kraków.** W sali Teatru Powszechnego odbył się wczoraj przed południem z inicjatywą P. P. S. wiec, na którym omawiano sprawę Konstytucji i sprawę obu Śląsków. Sprawę Konstytucji referował p. Czapiński, który zaznaczył, że Konstytucja kładzie podwaliny pod ustrój prawdziwie demokratyczny. Potem przemawiała p. Dorota Kłuszyńska, przedstawicielka Śląska Cieszyńskiego. Odmalowała ona okropne położenie polskiego ludu pod zaborem czeskim. Śląsk Cieszyński wierzy i ufa, że Polska go się nie wyrzeknie. Następnie przemawiał p. Marek, podnosząc, że górnicy śląscy są zdecydowani raczej pozabawić siebie i kraj warstatów pracy, niż pozwolić, aby stały się one w rękach niemieckich narzędziem ekonomtznego i narodowego ucisku.

Przyjęto dwie rezolucje, jedną odnoszącą się do Konstytucji, drugą do sprawy Ślą-

O godz. 11 Minister przybył do Izby handlowej i przemysłowej, gdzie zetknął się ze sferami handlowo-przemysłowymi. Minister odjeżdża dzisiaj wieczorem do Borysławia i Drohobyca.

**Podpisujcie  
Polską  
Państwową  
Pożyczkę!**

sków. Następnie udali się uczestnicy zebrania na Rynek pod pomnik Mickiewicza, gdzie wygłoszono szereg przemówień. Zebrani złożyli uroczyste ślubowanie, że nie ustaną w walce i pracy aż do przyłączenia obu Śląsków do Polski.

O godz. 11 przed południem odbył się w sali Sokoła staraniem Związku ludowokatolickiego wiec publiczny z porządkiem dziennym. „Traktat wersalski i sprawa G. Śląska wobec wyniku plebiscytu“. Wiec zajął redaktor Stanisław Kymar, poczem wygłosili referaty: dr. Józef Krajewski, Karol Hubert-Rostworowski, Holewiński i Gołąb. Referenci przedstawili, że traktat wersalski przewiduje podział terenu plebiscytowego i że przyznanie Polsce okręgów przemysłowych, które za nią głosowały, jest zgodne z traktatem i zasadniczo z jego treści wypływa. Polska domagać się musi bezwzględnie i stanowczo przyłączenia tej części G. Śląska, która się wypowiedziała za Macierzą. W ożywionej dyskusji poruszono kwestję stosunku ludności żydowskiej do plebiscytu.

W końcu uchwalono rezolucję, domagającą się stanowczo przyłączenia obszarów przemysłowych do Polski.

**Oświadczenie Brianda.**

**Paryż.** W komisji dla spraw zagranicznych Izby deputowanych, oświadczył prezydent Briand w sprawie plebiscytu na G. Śląsku, że traktat pokojowy wersalski daje prawo do podzielenia obszaru plebiscytowego w ten sposób, aby Polsce została przydzielona strefa kopalniana i przemysłowa, Niemcom zaś pozostawiona strefa rolnicza. Zdaniem Brianda, jeżeli Niemcy przed 1 maja b. r. uczynią nowe propozycje, dotyczące niemieckich oświadczeń co do naprawienia szkody, to propozycje te mogłyby być zbadane tylko pod tym warunkiem, je-

żeli Niemcy przedłożą bardziej sprecyzowany plan ich urzeczywistnienia aniżeli plan przedstawiony w Spa.

**Morawska Ostrawa.** Korespondent P. A. T. otrzymał od członka polskiej delegacji przy komisji zagranicznej dla Śląska Ciesz., Spisza i Orawy informację, stwierdzającą, że doniesienia podawane przez pisma polskie o rzekomo gotowym już kompromisie, tudzież o ściśle określonych żądaniach delegacji polskiej są nieścisłe. Rokowania toczą się w dalszym ciągu. Delegacja polska po zakończeniu rokowań, wyda ze swej strony komunikat oficjalny. Wobec tego wiadomości pochodzące ze źródeł czeskich należy przyjmować z rezerwą.

**Kraków.** Do Krakowa przyjechał przedstawiciel misji japońskiej w Warszawie Jamawaki. Wczoraj wyjeżdżał on do Bytomia, gdzie z polecenia swego rządu badał stosunki na miejscu. Wieczorem powrócił do Krakowa. Podejmowano go na skromnym przyjęciu w Hotelu Saskim. Dziś będzie on zwiedzał miasto, poczem uda się do Wieliczki.

W Krakowie bawi także angielska misja z Opola z pułkownikiem Hafterem na czele w liczbie 5 osób w tem jedna dama. Angielscy goście zwiedzili muzea Krakowa.

**Paryż.** Przed wyjazdem z Paryża gen. Lerond oświadczył sprawozdawnicy dziennika *Excelsior*, że zdaniem jego ustanowienie nowej granicy polsko-niemieckiej na G. Śląsku nie napotka na żadne poważniejsze polityczne lub gospodarcze trudności.

**Moskwa.** Wszechrosyjski komitet wykonawczy na wczorajszym posiedzeniu ratyfikował traktat pokojowy z Polską.

**Bytom.** Pisma polskie wychodzące w Westfalii w dalszym ciągu zamieszczają opisy prześladowań górników polskich za to, że przy plebiscycie głosowali za Polską.

**Telegramy P. A. T.**

**Karol bezdomny.**

**Genewa.** Wobec zamiaru byłego cesarza Karola kupienia pałacu w Trevano koło Lugano rząd kantonu HESSIG oświadczył, że obecność Karola w tym kantonie byłaby niepożądana.

**Jeszcze się biją!**

**Ateny.** Radio. Krytycy wojskowi zajmują się żywo omawianiem ostatnich wypadków na froncie a zwłaszcza klęskami Turków i ich odwrotem z pod Eustachia—Tulon—Bounar. Zdaniem ich Turcy będą starali się za wszelką cenę utrzymać strategiczne pozycje ważne pod względem strategicznym. Cały front znajduje się silnie w rękach Greków. Akcja kemalistów dąży do zawładnięcia koleją żelazną Aidyn, aby oskrzydlić najdalej wysunięte prawe skrzydło gre-

skie. 175 pułk kemalistów wraz z silną artylerią atakował forsownie wspomniane pozycje, poniósł jednak ciężkie straty w ludziach i materiale.

**Paryż.** Poselstwo czechosłowackie zaprzecza wiadomościom, jakoby rząd czechosłowacki wystąpił z propozycją pośredniczenia między Niemcami i państwami sprzymierzonymi w sprawie odszkodowań.

**Kopenhaga.** Według wiadomości z Rosji władze sowieckie przywróciły wolny handel z Petersburgiem.

**Kopenhaga.** Według wiadomości z Rosji władze sowieckie ogłosiły wprowadzenia wolnego handlu w Rosji.

**Lyon.** *Intransigeant* zajmuje się kwestją sposobu przyczynienia się Francji do rozwoju ekonomicznego na Dalekim Wschodzie. Przypomina on, że Francja posiada w Indochinach bardzo wiele węgla i trzeba tylko, aby Francja zmobilizowała środki transportowe a stałaby się w ten sposób regulatorką targu węgla na Dalekim Wschodzie. Francja ma następnie w Chinach znakomitą podstawę do rozwoju swoich wpływów pod względem przemysłowym i handlowym, a mianowicie wskutek koncesji w Szangaju, liczącym 200.000 mieszkańców a położonym u wylotu kraju o stu milionach mieszkańców. Francja ma zatem przed sobą przyszłość w dalekiej Azji, w Indochinach i Chinach.

**NADESLANE.**

Za tę rubrykę Redakcja nie bierze odpowiedzialności!

**APOLLO**  
 OD DZISIAJ druga seria  
 nadzwyczajnego dramatu wytwórni  
 amerykańskiej  
**Joanna d'Arc**  
 (Dziewica Orleańska)  
 TRAGEDIA BOHATERKI DZIEWIWEK.  
 We wtorek z powodu koncertu  
 tylko do godziny 7-mej wiecz.

+  
**Anna Lidłówna**  
 po krótkich i ciężkich cierpieniach, zaopatrzona  
 św. Sakramentami, zmarła 17 kwietnia 1921 r.  
 W smutku pogrążona rodzina zaprasza na  
 obrzęd pogrzebowy, który odbędzie się we wtorek  
 19 kwietnia 1921 r. o godz. 5 ej po południu  
 do domu żałoby ul. Zamoyńskiego 1. 15 na  
 cmentarz Lyczakowski.  
 Osobne zaw adomienia rozsyłane nie będą.  
 Nabożeństwo żałobne za dusze sp. Zmarłej  
 odprawione zostanie w kościele OO. Bernardy-  
 nów w sobotę 23 kwietnia o godz. 9-ej rano.

Anna Green.

5)

**Tajemnica doktora Moleswortha.**

(Ciąg dalszy)

Niebawem znaleźli się przed drzwiczkami powozu. Nim wsiadła do karety, Edyta zbliżyła się do Piotra, dziękując mu, wręczyła mu jakiś mały pakiecik, niby pożegnalny upominek.

Służący skłonił się i odszedł szybko. Edyta wstąpiła i wsiadła do powozu.

Doktor zajął obok niej miejsce, zatrzasnął drzwiczki i kareta pomknęła. Edyta skłoniła głowę na ramię męża, Cameron spostrzegł z przestrachem, że zemdląca.

Ajent Gryce był bardzo rozdrażniony swą pomyłką. Był zawsze taki nieomylny w swych kncwaniach, zawodziły go tak rzadko!

I z kwaśnym uśmiechem przesunął się wśród strojnego tłumu, torując sobie drogę do przedsiönka. Po namyśle cofnął się jednak i zajął miejsce przy ścianie, tak, iż mógł widzieć przechodzących, nie zwracając na siebie uwagi.

— Skoro jestem na weselu — myślał — muszę zobaczyć pannę młodą. Jeżeli jest podobniejsza do swojej fotografii, niż tamta dziewczyna, to jestem niezdarą, co warte jest dymisji. Lecz, niechno dojrzą jakakolwiek różnicę pomiędzy oryginałem a kópią, to wracam sobie honor.

Nie zważając na ciekawe spojrzenia, jakie zwracał jego strój, nieodpowiedni do uroczystości, Gryce pozostał na swem stanowisku.

Rozległy się wreszcie dźwięki weselnego marsza, ajent wysunął się naprzód, wyteżył wzrok i ujrzał kroczących państwa Grentorex na czele orszaku, za nimi zaś młodą parę oblubieńców. Przeunęli się tak blisko niego, że welon panny młodej musnął go po twarzy. Gryce objął szybkim spojrzeniem wyniosłą postać w bieli, usta zacisnęły mu się kureczowo i wysunął się czempredzej do przedsiönka. Wychodząc z domu państwa Grentorex uczuł się starszym o lat kilkanaście, zdawało mu się nawet, że reumatyzm dokucza mu dotkliwie, gdy schodził ze schodów. Dlatego to szedł powoli, tak, iż uszedł zaledwie parę kroków chodnikiem, gdy rozległ się ów straszny okrzyk.

Panu Gryce zdawało się, że krzyk ten pochodził z pierwszego piętra, lecz gdy podniósł głowę i spojrzął, nie zobaczył nikogo. Wbrew swemu zwyczajowi zamiast dochodzić przyczyny, poszedł dalej.

Podążył do stacji, wsiadł do wagonu i drogą napowietrzną udał się na ulicę dwudziestą piątą. Skierował się ku hotelowi.

— No i cóż, czy ślub się odbył — zwrócił się do szwajcara, stróżującego u drzwi.

— Nie — odparł on ze śmiechem. — Narzeczona uciekła. — Co prawda, nie dziwię się jej weale.

— A to ciekawa historia! O którejże godzinie uciekła?

— Nie długo po odejściu pana. Jak

się pojawił narzeczony z pastorem, już jej nie było.

— Czy widział ją kto wychodzącą?

— Numerowa.

— Zostawiła jaki list?

— Tak jest. Na stole, w jej numerze, znaleźliśmy list, adresowany do dektora Moleswortha. To też go przeczytał.

— I jakież ów list zrobił na nim wrażenie?

— Nie bardzo miłe. To pewna. Wyglądał też skrzywiony jak środa na piątek. Powiedział, że ślubu nie będzie, bo panna młoda odłożyła go do przyjazdu jakichś krewnych. Wiedział on jednak dobrze, że to bajeczka i że poprostu uciekła.

— A co potem?

— Potem? Molesworth spalił otrzymany list, w kominku i odjechał.

— Ciekawy to wieczór, niema co mówić — szepnął do siebie pan Gryce i wyszedł na ulicę, pożegnawszy szwajcara. Udał się do najbliższej apteki i poprosił o księgę z adresami doktorów.

Niedługo potem zatrzymał się przed cztopiętrową kamienią, na której przybita była tabliczka z nazwiskiem doktora i zadzwonił.

Otworzyła mu jakaś kobieta w średnim wieku.

— Czy jest pan doktor? — zapytał.

— Wróci dopiero jutro rano — odparła.

— Mój Boże! Jestem taki chory — szepnął agent i przybywam z daleka. Myślałem, że zobaczę się z doktorem dzisiaj wieczór. Wiem, że wkrótce ma się odbyć jego ślub, ale...

— Jego ślub! — krzyknęła kobieta. — To nie możliwe. Pan się myli chyba.

— Nie, wiem to od jego dobrego znajomego. Doktor Molesworth żeni się, ale sądziłem, że go jeszcze zastanę. Szkoda! Jak pochwyć mnie te bole, to mi tylko opium pomaga, a nie chcą go dać bez recepty. No, niema rady, trzeba iść.

Lecz uprzejma kobieta, poprosiła Gryca'a, aby wszedł do bawialni i ogrzał się przy kominku.

— Nie kładę się jeszcze spać — mówiła — bo kilku moich lokatorów jeszcze nie powróciło. A jeden tylko doktor ma klucz. Muszę więc czekać sama na tych panów, bo służące pracują dzień cały, to chcą im oszczędzić trudu.

Gadatliwa jejmość była właścicielką prywatnego hotelu.

Po krótkiej gawędce z agentem, nie mogąc poskromić swej ciekawości zapytała z kim się doktor żeni.

— Co mnie do tego? — mówił pan Gryce. — Nie interesuję się kobietami, bo jestem stary. Jedna tylko, jedyna obchodzi mnie na świecie.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Naczelnym i odpowiedzialnym redaktorem:  
**STANISŁAW ROSSOWSKI**

# OGŁOSZENIA URZĘDOWE

## Różne ogłoszenia.

L. 4445/21 3921 3-3  
Obwieszczenie.

W sprawie podania dyrekcji kolei państwowych w Krakowie o udzielenie konsensu wodno-prawnego na urządzenie wodne dla ujęcia wody na rzece Skawince w Skawinie dla stacji kolejowej w Skawinie podaje się do powszechnej wiadomości po myśli § 82 ustawy wodnej z dnia 14 marca 1875 Nr. 38 Dz. u. kr., ze dnia 9 (dziewiątego) maja 1921 o godzinie 10 przed południem odbędzie się rozprawa komisyjna na miejscu w Skawinie. Punkt zborny Urząd stacyjny w Skawinie. Ewentualne zarzuty mogą być wnoszone najpóźniej przy rozprawie komisyjnej, ileż w razie przeciwnym uważano interesowanych jako zgadzających się z zamierzonym urządzeniem i wykonawoły orzeczenie bez względu na późniejsze zarzuty. Dotyczące plany mogą być przejrane w starostwie biuro Nr. 9 w godzinach urzędowych.

Starostwo Podgórze obszar wiejski w Krakowie,  
Kraków, dnia 7 kwietnia 1921.

L. 3869 3040 2-3  
Ogłoszenie.

Urlopowany szeregowiec Stefan Komaryniec, urodzony w roku 1896 w Hnilicach, powiat Zbaraz, zgubił w lutym 1921 kartę powołania wydaną mu przez komisję poborową w Zbarazu. Dokument ten niniejszem unieważnia się.

Starostwo.

Zbaraz, dnia 9 kwietnia 1921.

L. 27745/21/V. Magistrat król. stoł. miasta Lwowa podaje do powszechnej wiadomości stosownie do przepisów §§ 27 i 29 now. do ust. przem. z 15 marca 1883 Nr. 39 Dz. u. p., że Hersch Nagelberg wniósł dnia 21 lutego 1921 prośbę o konsens na urządzenie warzelni mydła w realności pod l. orj. 6 przy ul. Weteranów. Do rozpoznania sprawy i zbadania stosunków miejscowych, określenia warunków proszonego konsensu pod względem budowlano i przemysłowo-policyjnym niemniej ocenienia możliwych zarzutów osob trzecich, zarządza Magistrat rozprawę komisjonalną na miejscu i wyznacza do tego terminu na dzień 9 maja 1921 r. o godzinie 10 przed południem. Ktoby przeciw zamierzonemu urządzeniu miał do podniesienia jakie zarzuty ze stanowiska prywatnego lub publicznego, może je wnieść ustale lub pisemnie przy komisji, lub też przed terminem podać do Magistratu na piśmie w przeciwnym bowiem wypadku pozwolenie na urządzenie warzelni mydła udzielone będzie o ile nie zostaną stwierdzone jakie przeszkody z urzędu.

Magistrat król. miasta Lwowa.

Lwów, dnia 5 kwietnia 1921. 4029

C. I. 41321/1. Przeciw Janowi Dawybidzie, s. Mikołaja, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu powiatowego w Czortkowie pozew o uznanie ojcostwa i alimentów. Na podstawie pozwu wyznaczona została rozprawa na dzień 18 maja 1921 r. godz. 9 przed południem sala rozpraw Nr. 4 parter. Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. Panka Dawybidy, rolnika w Kosowie, kuratorem. Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonyj sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział I.

Czortków, dnia 21 marca 1921. 4047

C. IV. 109/21 2. Przeciw Justynie i Annie Potankom, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu tutejszego przez Marię Potankową, po Wasyliu pozew o uznanie własności i intabulację realności w Nadwórnej. Na podstawie pozwu wyznaczono audjencję na dzień 17 maja 1921 r. o godzinie 10 rano. Celem strzeżenia praw pozwanym ustanawia się Donię z Łuciułkow Potankową w Nadwórnej, kuratorem. Kuratorka ta zastępować będzie pozwanym na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

Sąd powiatowy.

Nadwórna, dnia 1 kwietnia 1921. 4051

C. I. 8021/1. Przeciw Fedkowi Bakun, z Skwarzawy nowej, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu powiatowego w Żółkwi przez Jana i Reginę Greger pozew o własność i intabulację pgr.

lk. 1062, 1063 i 1064 w Skwarzawie starej. Na podstawie pozwu wyznaczona została audjencja do ustnej rozprawy na dzień 1 czerwca 1921 o godzinie 8 minut 30 przed południem w tut. sądzie biuro Nr. 6. Celem strzeżenia praw Fedka Bakuna ustanawia się dr. Włodzimierza Maciulskiego, adwokata w Żółkwi, kuratorem. Kurator zastępować będzie Fedka Bakuna w rzeczonyj sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział I.

Żółkiew, dnia 9 lutego 1921. 4022

C. IX. 216/21. W tut. sądzie toczy się spór przeciw Andrijowi i Rozalii Kordewskim o uznanie prawa własności do połowy realności objętej lwh. 4086 gm. kat. Stanisławów, w której to sprawie termin do rozprawy na dzień 4 maja 1921 o godzinie 9 rano wyznaczony został. Gdy miejsce pobytu pozwanych Andreja i Rozalii Kordowskich jest nieznane, ustanawia się im kuratora w osobie p. Wincentego Gągłowicza star. oficyja sądowego w Stanisławowie, który to kurator będzie zastępować oboje pozwanych na ich koszt i niebezpieczeństwo dopóki w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

Sąd powiatowy, Oddział IX.

Stanisławów, dnia 21 marca 1921. 4018

C. II 178/20/2. Przeciw nieobjętej masie spadkowej po s. p. Marcie Krupianik i Michale Krupianik z Wolicy polskiej wniósł Berisch Melamed z Rudek pozew o zapłatę kwoty 1.322 koron 70 hal. Ustna rozprawa odbędzie się dnia 10 maja 1921 o godz. 9 rano w poniżej wymienionym sądzie, sala Nr. 73. Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanych mas kuratorem dr. Włodzimierz Hurkiewicz, adwokat w Samberze, będzie je zastępował, dopóki objęte nie zostaną, lub pełnomocnika nie zamianują.

Sąd powiatowy, Oddz. II.

Sambor, dnia 10 stycznia 1921. 4010

C. VI. 71/21. Przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Franciszkowi Kłonowskiemu z Słobudki wniesiony został pozew przez Franciszkę Kłonowską z Słobudki o własność krowy. Audjencję do ustnej rozprawy wyznacza się na dzień 25 maja 1921 o godz. 9 rano. Celem strzeżenia praw Franciszka Kłonowskiego ustanawia się kuratorem dr. Hönigsberga, adwokata w Tłumaczu, który zastępować go będzie w rzeczonyj sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddz. VI.

Tłumacz, dnia 30 marca 1921. 3949

C. I. 97/21/1. Przeciw Janowi Dudła, z Smolnika, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu powiatowego w Lutowskach przez Abrahama Brudnera z Smolnika pozew o zeznanie kontraktu. Na podstawie pozwu wyznaczono pierwszą audjencję na dzień 30 maja 1921 o godzinie 9 rano, sala Nr. 1. Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się dr. Włodzimierza Szaraniewicza, adwokata w Lutowskach, kuratorem. Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonyj sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział I.

Lutowska, dnia 12 kwietnia 1921. 3948

C. II. 202/21/1. Przeciw Esterze Reich i Sarze Einhorn, których miejsce pobytu nie jest znane, tudzież Malci Einhorn, wszystkich z Łanowic, wniesiony został do tut. sądu pozew przez Henię Feuerstein, ze Skafy, o uznanie prawa do spadku i wydanie takowego zpn. Na podstawie pozwu wyznaczono audjencję do ustnej rozprawy na dzień 6 maja 1921 godz. 9 rano w tut. sądzie sala Nr. 37. Celem strzeżenia praw nieobecnych Estery Reich i Sury Einhorn ustanawia się kuratorem dr. Stojowskiego, adwokata w Borszczowie. Tenże kurator zastępować będzie nieznanym z miejsca pobytu pozwanych na ich koszt i niebezpieczeństwo dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

Sąd powiatowy, Oddział II.

Borszczów, dnia 12 kwietnia 1921. 3947

C. IV. 160/21. Przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu i życia Stefanowi Hryhorciów, z Niżniowa, wniesiony został pozew przez Paraskę Kowalów, z Nykoły, z Niżniowa, o uznanie prawa własności 1/6 części

gruntu w Niżniowie. Audjencję do ustnej rozprawy wyznacza się na dzień 6 maja 1921 o godz. 9 rano. Celem strzeżenia praw Stefana Hryhorciów ustanawia się kuratora dr. Salata, adwokata z Tłumacza, który zastępować go będzie w rzeczonyj sprawie na koszt i niebezpieczeństwo jego dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddz. IV.

Tłumacz, dnia 14 marca 1921. 2501

## Spadki.

A. V. 98/20/17. Edykt z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomy. Sąd powiatowy S. I. we Lwowie ogłasza, że dnia 20 sierpnia 1919 r. we Lwowie zmarła Marja z Miszczyszynów Góreczkiewicz bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli. Ponieważ sądowi niewiadomo czy pozostali spadkobiercy, przeto ustanawia się kuratorem spadku Stanisława Holuba, notariusza we Lwowie. Prawa do spadku należy zgłosić i wykazać w przeciągu jednego roku licząc od dnia inżej podanego zgłoszenia w tutejszym sądzie. Po upływie tego czasu spadek wyda się tym osobom, które wykazają swe prawa, o ileby nie wykazano, spadek przypadnie Skarbowi Państwa.

Sąd powiatowy S. I., Oddz. V.

Lwów, dnia 23 lutego 1921. 3917 2-3

## Amortyzacje.

Nc. 948/20/4. Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Reginy Tritt prywatnej w Stryju podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginąć. Wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu jednego roku od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznaby Sąd po upływie tego terminu, te papiery wartościowe za umorzone. Oznaczenie papierów wartościowych: Książeczka wkładkowa Banku dla handlu i przemysłu Nr. 1684 na imię R. Tritt wystawiona in duple, opiewająca na kwotę 5000 kor.

Sąd powiatowy, Oddz. III.

Stryj, dnia 5 marca 1921. 3900 2-3

## Kuratele.

P. 29/20/2. Juljanna z Jussyków Smaukuła, z Dobrowodów, została całkowicie pozabawioną własnowolności z powodu niedołęstwa umysłowego. Kuratorem jej ustanowiono Maksyma Butryna z Dobrowodów.

Sąd powiatowy, Oddział III.

Zbaraz, dnia 26 kwietnia 1920. 3177 2-3

## Firmy.

Firm. 204. Stow. III 2032. Wpis firmy Stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego. Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba Stowarzyszenia: Sędziszów. Brzmienie firmy: Sklep Kółka rolniczego z ograniczoną poręką z siedzibą w Sędziszowie. Data statutu: dnia 19 września 1920. Przedmiot przedsiębiorstwa: Stowarzyszenie ma na celu podniesienie gospodarstwa swych członków: a) przez wspólne nabywanie artykułów potrzebnych im do prowadzenia gospodarstwa domowego i rolnego i drobiazgową sprzedaż tychże, b) przez wspólne spieniężenie produktów rolnych członków, c) przez produkowanie na wspólny rachunek artykułów gospodarstwa domowego i rolnego. Czas trwania Stowarzyszenia jest nieograniczony. Dyrekcja składa się z trzech członków i jednego lub dwóch zastępców. Członkami dyrekcji zostali wybrani Jan Młynarski, ks. Wojciech Blajer, Stanisław Gurbiel; zastępcami członków: Florjan Daniel i Franciszek Stręk. Firmę Stowarzyszenia podpisuje się w ten sposób, że pod wyciągniętą stampilją kładzie swój podpis dwóch członków Dyrekcji. Ogłoszenia, zawiadomienia oraz dokumenta przeznaczone do wiadomości wszystkich członków mają być firmowo podpisane i ogłoszone w „Przewodniku Kółek rolniczych” względnie czasopiśmie stanowiącym organ Małopolskiego Towarzystwa rolniczego oraz w lokalu Stowarzysze-

nia. Udziały członków wynoszą po 100 Mk. Odpowiedzialność: Każdy członek odpowiada za zobowiązania Stowarzyszenia wobec osób trzecich solidarnie dodatkową kwotą równającą się wysokości deklarowanych udziałów o ile na zaspokojenie zobowiązań Stowarzyszenia nie wystarczy własny majątek Stowarzyszenia.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział IV.  
Tarnów, 6 listopada 1920. 1289

Firm. 2219. Stow. IV. 116. Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego. Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Tarnopol. Brzmienie firmy: Ludowa spółka spożywcza „Bratęstwo” w Tarnopolu stow. zarej. z ogr. poręką. Data statutu: Tarnopol 23 sierpnia 1919 uzupełniony protokołem II Walnego Zgromadzenia dnia 3 września 1919. Przedmiot przedsiębiorstwa: Celem spółki jest nabywanie i dostarczanie jedynie członkom spółki środków żywnościowych, opału, światła, odzieży, obuwia, bielizny i innych przedmiotów codziennego użytku, dobrej jakości, po cenach możliwie najniższych. Czas trwania: nieograniczony. Dyrekcja składa się z 3 dyrektorów i 2 zastępców a to: 1. Izak Schonhaut kupiec, 2. Józef Lippe kand. adw., 3. dr. Adolf Lorber weterynarz dyrektorowie, 4. Wilhelm Kroll kand. adwok., 5. Markus Eisenberg solcyt adw. zastępcy dyrektorów, wszyscy w Tarnopolu zamieszkałi. Podpis firmy: Pod firmą spółki podpisują dwaj członkowie Dyrekcji. Ogłoszenia: Walnego Zgromadzenia uskuteczniane będą w lokalu i sklepach spółki przynajmniej na 14 dni naprzód. Udziały członków: Udział członka wynosi 100 K płatny zaraz przy wstąpieniu lub w 2 ratach z których pierwsza musi być złożona przy wstąpieniu a 2 w przeciągu 4 tygodni. Odpowiedzialność członka: Za zobowiązania stowarzyszenia odpowiada członek sumą dwukrotnego deklarowanego udziału. Data wpisu 4 lutego 1920.

Sąd okręgowy jako rejestrowy.

Tarnopol, 21 listopada 1919. 1296

Firm. 97. Stow. II. 1874. Wpis Stowarzyszenia. Do rejestru Stowarzyszeń wpisano 31 maja 1919. Siedziba stowarzyszenia: Mielec. Brzmienie firmy: Spółka spożywcza funkcyjarszy sądowych w Mielcu. Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną odpowiedzialnością. Celem Stowarzyszenia jest zaopiarowanie członków w artykuły codziennego użytku. Umowa Stowarzyszenia (statut) z dnia 11 kwietnia 1919 r. Udział wynosi 25 kor. Każdy członek odpowiada za zobowiązania stowarzyszenia podwójną sumą deklarowanych udziałów. Ogłoszenia następują przez obwieszczenie w lokalu Towarzystwa oprocz tego można ogłoszenie Towarzystwa podać jeszcze w inny sposób do wiadomości ogólnej. Zarząd składa się z trzech członków. Członkami zarządu są: Roman Olewski, sędzia powiatowy, Paweł Kondratiuk oficyja, Roman Lejko starszy oficyant wszyscy w Mielcu. Podpis firmowy Towarzystwa zawiera firmę wypisaną lub odbitą oraz podpis dwóch członków dyrekcji.

Sąd okręgowy Oddz. IV.

Tarnow, dnia 31 maja 1919. 1290

Firm. 103/30 Stow. B. 540. Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń. Należy wpisać w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych: Siedziba stowarzyszenia: Stryj. Brzmienie firmy: Spółka handlowo-rolnicza Galic. Towarzystwo-gospodarskiego w Stryju, stow. zar. z ograni. poręką. Zmiana firmy na „Spółka rolniczo-handlowa Rolnik stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką. Zmiana statutu: zmiana i uzupełnienie dotychczasowych §§ 1 do 43 na §§ 1 do 52. Przedmiot przedsiębiorstwa dotąd: Spółka przeprowadza dla swych członków czynności następujące: 1. Ciście według regulaminu wydanego przez Oddział handlowy przy Komitecie Galic. Towarzystwa gosp. w porozumieniu z tymże Komitecie: a) zakupno nawozów, nasion, paszy, szczepów, sadzonek, materiału opakowego, maszyn, narzędzi rolniczych i wszelkich artykułów w gospodarstwie i przemyśle rolniczym potrzebnych; b) sprzedaż produktów gospodarstwa i przemysłu rolniczego, jak również warzyw i owoców; c) zaliczkowanie produktów przyjętych w komis; d) dostawy wojskowe. 11. Ciście według regulaminu wydanego przez Galic. Spółkę zbytu bydła i trzody chlewnej Spółkę z ograni. por. we Lwowie w porozumieniu z komitecie Galic. Towarzystwa gospodarskiego: a) sprzedaż bydła i to tak opasow jak chudego; b) zakupno bydła użytkowego na opas i do rozplodu; c) zaliczkowanie bydła względnie mięsa przyjętego w komis; d) bicie bydła i

trzdwy chlewnej i sprzedaż uzyskanych produktów, e) sprzedaż trzody chlewnej, f) zakupno trzody chlewnej na opas i sprzedaż po opasie. III. Ucisłe według regulaminu wydanego przez Galic. Spółkę zbytu jaj i drobiu, stow. zar. z ogr. por. we Lwowie w porozumieniu z komitetem Galic. Towarzystwa gospodarskiego: a) zbiórka jaj ewentualnie drobiu; b) sprzedaż lokalną jaj, c) zakładanie magazynów sposobnych do konserwacji. § 2. Celem podniesienia obrotu handlowego w powyższych trzech działach. § 2. Statutu objętych przystępuje Spółka na członka czynnego Galic. Towarzystwa gospodarskiego i podejmuje w granicach regulaminowych: a) zawieranie umów z instytucjami finansowymi co do dostarczenia potrzebnych na cele statutu funduszy, b) wprowadzanie w miarę rozwoju interesów odpowiednich pomocniczych urządzeń technicznych i handlowych, c) prowadzenie statystyki handlowej. Obecnie: Celem Spółki jest podniesienie gospodarstwa członków, co ma być osiągnięte: I. W zakresie rolnictwa przez: a) zakupno i rozsprzedaż azionkom nawozów, nasion, paszy, szepców, siodzonek, materiału opałowego, maszyn, narzędzi rolniczych i wszelkich artykułów w gospodarstwie i przemyśle rolniczym potrzebnych, b) kupno i sprzedaż członkom produktów gospodarstwa i przemysłu rolniczego, jak również warzyw i owoców, c) dostarczenie członkom artykułów spożywczych i koniecznej potrzeby. II. W zakresie hodowli bydła i trzody chlewnej przez: a) nabywanie i sprzedaż członkom wszelkich artykułów potrzebnych w gospodarstwie hodowlanym, b) zakupno i sprzedaż członkom bydła oraz trzody chlewnej będących własnością członków, c) udzielanie członkom zaliczek na bydło i trzodę chlewną dostarczone do sprzedaży, d) informowanie o położeniu handlowym na rynkach, e) popieranie umiętnego chowu bydła i trzody chlewnej. III. W zakresie hodowli drobiu przez: a) zbiórka jaj, ewentualnie drobiu dla członków, b) sprzedaż tychże członkom, c) popieranie umiętnego chowu drobiu, d) nabywanie i sprzedaż członkom wszelkich artykułów, potrzebnych przy hodowli drobiu. § 3. Celem podniesienia obrotu handlowego w powyższych trzech działach § 2 Statutu objętych przystępuje Spółka na członka czynnego Towarzystwa gospodarskiego i podejmuje w granicach regulaminowych: a) zawieranie umów z instytucjami finansowymi co do dostarczenia Spółce potrzebnych na cele statutowe funduszy, b) wprowadzanie w miarę rozwoju interesów, odpowiednich pomocniczych urządzeń technicznych i handlowych, c) prowadzenie statystyki handlowej. Wysokość udziału dotąd 10 koron — Obecnie 100 Mk. Ogłoszenia: w „Rolniku”, względnie gdyby „Rolnik” nie wychodził w jednym z dzienników lwowskich. Data wpisu 5 lutego 1921.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddz. IV.  
Stryj, dnia 29 stycznia 1921. 1086

Firm. 3/21 Stow. IV. 55. Wpis stowarzyszenia. Do rejestru stowarzyszeń wpisano dnia 15 stycznia 1921. Siedziba stowarzyszenia: Żeleznikowa. Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Żeleznikowej stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką. Cel stowarzyszenia: udzielanie członkom pożyczek, oprocentowanie pieniędzy członkom i popieranie tworzenia spółek i stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych w okręgu spółki. Statut z daty Żeleznikowa 20 czerwca 1920. Udział wynosi 10 koron. Każdy członek odpowiada swoim udziałem i całym swoim majątkiem. Ogłoszenia następują przez obwieszczenie na tablicy przed lokalem spółki Zarząd składa się z pięciu członków: Członkami zarządu są: ksiądz Piotr Lewandowski przełożony, Jan Górski zastępca przełożonego i Wincenty Rogowski, Jan Węgrzyn i Franciszek Marczak jako członkowie. Podpis firmy: Brzmienie firmy podpisujące będą wspólnie pod pieczęcią firmy przełożony zarządu względnie jego zastępca i jeden z członków zarządu. Czas trwania nieograniczony.

Sąd okręgowy Oddział IV.  
Nowy Sącz, dnia 15 stycznia 1921. 1329

Firm. 220/20 Stow. III. 210. Zarządza się wpisaniem w rejestrze handlowym przy firmie „Składnica i Sklep Kółka rolniczego w Grybowie”, że na Walnem Zgromadzeniu członków dnia 8 sierpnia 1920 r. odbytem uchwalono zmianę nazwy firmy w ten sposób, że nazwa firmy ma brzmienie: Składnica Kółek rolniczych w Grybowie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką tudzież uchwalono zmianę dotychczasowego statutu na statut Składnicy Kółek rolniczych przyjęty przez wydział związku rewizyjnego stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych Kółek rolniczych i przez wydział ekonomiczny i wykonawcze Małopolskiego Towarzystwa rolniczego w lutym i kwietniu 1920.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział III.  
Nowy Sącz, dnia 27 listopada 1920. 1330

Firm. 250/20 Rg. C. 28. Wpisano do rejestru spółek handlowych z ograniczoną odpowiedzialnością. Data wpisu: 31 grudnia 1920. Siedziba firmy: Nowy Sącz. Brzmienie firmy: Obrót spółka handlowa z ograniczoną odpowiedzialnością w Nowym Sączu. Przedmiotem przedsiębiorstwa są wszelkiego rodzaju transakcje handlowe, w szczególności pośrednictwo w kupnie i sprzedaży wszelkich artykułów dopuszczonych do wolnego obrotu handlowego, hurtowne kupno i sprzedaż na własny rachunek, oraz komisowy handel wszelkimi artykułami i towarami dopuszczonymi do wolnego obrotu handlowego, jakoteż kupno i sprzedaż towarów będących przedmiotem monopolu państwowego po uzyskaniu zezwolenia władz. Czas trwania spółki jest nieograniczony. Kapitał zakładowy spółki wynosi 35.000 Mk., spółkę na zewnątrz zastępują dwaj zawiadowcy wybrani przez Walne Zgromadzenie na przeciąg trzech lat. Zawiadowcami wybrani zostali: dr. Mikołaj Muszyński kandydat adwokacki i Mikołaj Lemieszczuk kupiec, obaj w Stryju zamieszkałi. Podpis firmy spółki uskutecznią będzie w ten sposób, że pod napisaną, albo wydrukowaną, lub też stampilią wyciśniętą firmą spółki umieszczone będą podpisy dwu zawiadowców kolektywnie, lub też jednego zawiadowcy i prokuratorysty.

Sąd okręgowy, Oddział IV.  
Nowy Sącz, dnia 31 grudnia 1920. 1331

### Edykta w sprawie uznania za zmarłego.

T. 558 20/3 Iwan Kuszyński urodzony 25 stycznia 1885 w Nieznanowie pow. Busk powołany został w r. 1914 do służby wojskowej austriackiej. Świadek Teodor Roik zeznał, że zapoznał się z Iwanem Kuszyńskim w maju 1915 w niewoli rosyjskiej w Turkistanie, gdzie wedle opowiadania saniteta tenże na tyfus zmarł. Gdy zatem przyjęć należy, że zachodzą wymogi ustawowego domniemania śmierci, przeto wdraża się na wniosek Tekli z Semczyszynów Kuszyńskiej postępowanie, celem uznania Iwana Kuszyńskiego za zmarłego, a małżeństwa jego z Teklą z Semczyszynów Kuszyńską zawartego za rozwiązane. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. Hantiukowi, wójtowi z Nieznanowa, wiadomości o zaginionym, lub też obrońcy wężła małżeńskiego, którego ustanawia się w osobie adwokata Dolnickiego. Gdyby Iwan Kuszyński żył wzywa się go, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się, lub w inny sposób uwiadomił o swym życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po upływie 6 miesięcy od dnia wydrukowania edyktu orzeknie o wniosku powyższym.

Sąd okręgowy Oddział IV.  
Złoczów, dnia 23 lutego 1921. 4001

T. 18/21/3. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Józef Stasiuk urodzony 11 czerwca 1888 r., zamieszkały w Stanisławowie, powołany ogólną mobilizacją do wojska austriackiego odszedł na front. Dostał się do niewoli rosyjskiej i ostatnią wiadomość dał o sobie listem pisany do swej żony Karoliny w maju 1917 z gubernji Niżgorodzkiej. Gdy zatem można przyjąć, że zachodzi ustawowe domniemanie śmierci tegoż, przeto zarządza się na wniosek Karoliny Stasiuk postępowanie celem uznania za zmarłego zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, ażeby udzielono sądowi lub kuratorowi i obrońcy wężła małżeńskiego dr. Janowi Wierzbowskiemu w Stanisławowie, wiadomości o zaginionym. Józefa Stasiuka wzywa się, aby stawił się przed napisanym sądem lub w inny sposób uwiadomił o swym życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 10 maja 1922 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.  
Stanisławów, 26 stycznia 1921. 3977

T. 1011/20.6. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Grzegorz Bilacz syn Jana i Latarzyny, urodzony 12 sierpnia 1888 w Książu, rolnik ostatnio we Lwowie zamieszkały, brał udział w wojnie jako żołnierz austr. przy 80 pp. i wedle przeprowadzonych dochodzeń miał zginąć dnia 2 czerwca 1915 nad Sanem w szturmie przebrity bagnietem i od tego czasu zaginał o nim wszelkie ślady. Można zatem przyjąć, iż zajdą warunki ustawowego domniemania śmierci po myśli § 24 L. 2 u. c., względnie ustawy z dnia 31 marca 1918 Dz. p. p. Nr. 128. Wobec tego zarządza się na wniosek Anny ze Skaloekich Bilaczowej postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a związku małżeńskiego zawargo na dniu 31 maja 1914 we Lwowie między wymienionym a wnioskodawczynią za rozwiązany. Wiadomości o zaginionym należy udzielić sądowi, albo adw. dr. Bogusławowi Longchampsowi we Lwowie, którego ustanawia się kuratorem

oraz obrońcą wężła małżeńskiego. Zaginionego wzywa się, aby się stawił przed napisanym sądem o ile żyje, lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 1 października 1921 roku, sąd na ponowny wniosek wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.  
Lwów, 21 marca 1921. 4024

T. 213/21/3. Anna z Rajtarowskich Wolańska, córka Andrzeja i Łucji z Zawadki, w maju lub czerwcu 1917 zmarła w miejscowości Carasaque w Pensylwanji. Sąd okręgowy w Sanoku wzywa każdego kłoby o życiu Anny Wolańskiej miał jakkolwiek wiadomość, aby dał o tem znać sądowi w przeciągu 3 miesięcy od dnia ogłoszenia tego wezwania, t. j. najpóźniej do dnia 1 września 1921 r. Jeżeli w tym czasie sąd nie otrzyma żadnej wiadomości o jego życiu, na ponowny wniosek Łucji Rajtarowskiej orzeknie, że dowód śmierci ustalony został.

Sąd okręgowy, Oddział IV.  
Sanok, 15 marca 1921. 4044

T. 466/20/3. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Pawło Kulczycki urodzony 22 września 1888, zamieszkały w Oleszy Sp. Monasterzyska, powołany w r. 1914 do wojska austr. odszedł na front i od tego czasu nie ma o nim żadnej wieści. Gdy zatem przyjęć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie śmierci tegoż, przeto wdraża się na prośbę Matrony Kulczyckiej postępowanie celem uznania za zmarłego zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi i obrońcy wężła małżeńskiego dr. Worobcowi w Tłumaczu, wiadomości o powyż wymienionym. Pawła Kulczyckiego wzywa się, aby przed napisanym sądem jawił się, lub w inny sposób uwiadomił o swym życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 15 listopada 1921 roku rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy Oddział IV.  
Stanisławów, 24 listopada 1920. 3981

T. V. 138 20 9. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Józef Blajer urodzony w r. 1879 w Wysokiej powiat Łańcut, syn Seweryna i Marjanny, powołany do służby wojskowej w r. 1915 pełnił takową jako sanitariusz 34 pp. w roku 1917 na froncie rosyjskim, a w lecie 1918 r. na froncie albańskim, w sierpniu 1918 zachorował, oddany został do szpitala, poczem wszelki ślad za nim zaginął, co stwierdził świadek Walenty Szpilman. Gdy zatem przyjęć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 L. 1 ustawy z dnia 31 marca 1918 Dz. u. p. L. 128, przeto wdraża się na prośbę żony jego Małgorzaty postępowanie celem uznania za zmarłego zaginionego, a małżeństwa tegoż za rozwiązane. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub p. dr. Schwarzwowi, adwokatowi w Rzeszowie, którego ustanawia się obrońcą wężła małżeńskiego, wiadomości o powyż wymienionym. Józefa Blajera wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swym życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 24 września 1921 r. rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział V.  
Rzeszów, 24 lutego 1921. 3210

T. V. 292/20.2. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jan Kodyra syn Józefa i Katarzyny, urodzony 18 maja 1889 w Komorowie, powołany został w sierpniu 1914 do służby wojskowej w 40 p. p. w Rzeszowie, z kąd odesłany został na pole walki. W miesiącu sierpniu 1915 zawiadomił żonę o swoim życiu i od tego czasu nie ma o nim żadnej wiadomości. Gdy zatem przyjęć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 1 ustawy z d. 31 marca 1918 Dz. p. p. Nr. 128, przeto wdraża się na prośbę Marjanny Kodyrowej, żony tegoż w Ostrowach tuszowskich postępowanie celem uznania za zmarłego zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. adwokatowi dr. Czarnkowi w Rzeszowie, którego ustanawia się zarazem obrońcą wężła małżeńskiego, wiadomości o powyż wymienionym. Jana Kodyrę wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się, lub w inny sposób uwiadomił o swym życiu. Sąd tut. na ponowną prośbę po dniu 1 lipca 1921 roku rozstrzygnie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział V.  
Rzeszów, 30 grudnia 1920. 3211

T. IV 27 21/1. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Franciszek Putek rolnik, syn Jana i Rozalii, urodzony w r. 1882 w Wadowicach, wyjechał w roku 1910 do Ameryki i od tego czasu nie dał o sobie żadnej wiadomości. Gdy zatem przyjęć

należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 L. 1 ust. cyw., przeto wdraża się na prośbę jego żony Marji w Witanowicach postępowanie, celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi wiadomości o powyż wymienionym. Franciszka Putka wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swym życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 25 maja 1922 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy Oddział IV.  
Wadowice, 25 lutego 1921. 3248

T. IV. 16 21 2. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Józef Machalica syn Jerzego, urodzony w Rudzicach w r. 1877, maszynista kopalni w Brzeszczach, pospolitak 32 p., zaginął na wojnie we Włoszech i od października 1915 nie dał wiadomości. Gdy zatem przyjęć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 L. 2 ust. cyw., przeto wdraża się na prośbę jego żony Gertrudy w Brzeszczach postępowanie, celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi wiadomości o powyż wymienionym. Józefa Machalicę wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się, lub w inny sposób uwiadomił o swym życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 13 listopada 1921 r. rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy oddział IV.  
Wadowice, 13 lutego 1921. 3249

T. IV. 160 20 3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Józef Kozyra urodzony w r. 1891 w Lubomirzu i tam zamieszkały, żołnierz b. 20 pp., zaginął dnia 27 sierpnia 1914 r. i odtąd nie dał o sobie znaku życia. Gdy zatem przyjęć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie śmierci z § 1 ces. rozp. z dnia 31 marca 1918 L. 128 Dz. p. p., przeto wdraża się na prośbę Heleny Kozyra postępowanie, celem uznania za zmarłego zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi wiadomości o powyż wymienionym a Józefa Kozyrę wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swym życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 30 września 1921 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.  
Nowy Sącz, 14 lutego 1921. 3895

T. 11/21/3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Anastazja Sztenyk żona Petra wniosła o uznanie jej męża Petra Sztenyka za zmarłego. Z zeznań świadka Teodora Petryny wynika, że Petro Sztenyk został podczas 10 ofensywy włoskiej w okolicy Gorycji ranny i odesłany do batalionowej stacji opatrunkowej i od tego czasu nie ma o nim wiadomości. Na podstawie ustawy z dnia 31 marca 1918 Dz. p. p. Nr. 128, wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego Petra Sztenyka. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi dr. Hurkiewiczowi, adwokatowi w Samborze, wiadomości o powyż wymienionym. Sąd tut. na ponowną prośbę po dniu 1 kwietnia 1922 r. rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy Oddział V.  
Sambor, 15 lutego 1921. 3906

T. 16/21 3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Stanisław Pietruszka, rolnik w Sasiadowicach, wniosł o uznanie jego brata Piotra Pietruszki za zmarłego. Z zeznań Marji Pietruszkowej i Stanisława Smereki wynika, że Piotr Pietruszka od czasu powołania go do czynnej służby wojskowej do 11 p. austr. uł., t. j. od sierpnia 1914 nie dał o sobie żadnego znaku życia i że on jeszcze w czerwcu 1915 figurował na liście strat jako zabity na froncie rosyjskim. Na podstawie ustawy z dnia 31 marca 1918 roku Nr. 128 Dz. p. p., wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego Piotra Pietruszkę. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. dr. O. Dischemu w Samborze, wiadomości o powyż wymienionym. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 marca 1922 r. rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy Oddział V.  
Sambor, 3 lutego 1921. 3910

T. 76 21/4. Michał Maruszczyk syn Wasyla i Tekli z Chorostkowa, ur. 15 listopada 1879, wstąpił w sierpniu 1914 do czynnej służby wojskowej przy austr. batalionie strzelców Nr. 8/22 i od 28 maja 1918 brak o nim wszelkich wiadomości. Gdy zatem przyjęć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z ustawy z 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. u. p. przeto wdraża się na prośbę Anastazji Maruszczyk gosp. w Chorostkowie postępowanie celem uznania zaginionego za

zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub p. dr. Dawidowi Kohnowi adwokatowi w Czortkowie, którego ustanawia się kuratorem nieobecnego wiadomości o powyż wymienionym. Michała Maruszczyka wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawiał się lub w inny sposób uwiadomił o swym życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 listopada 1921 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Czortków, 8 kwietnia 1921. 3941 1—2

T. IV. 61 20/12. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jakób Drozd w Wolicy piaskowej, powołany dnia 2 sierpnia 1914 r. do służby wojskowej przy 40 p. p. brał udział w walkach na froncie rosyjskim, gdzie dnia 2 września 1914 r. w bitwie pod Lublinem dostał się do niewoli rosyjskiej, o czym zawiadomił żonę kartką pisaną ze Szpitala na Syberji. Według niesprawdzonych dotąd wieści podanych przez świadków ze słyszenia Jakób Drozd miał umrzeć w szpitalu w Semipalatyńskim w roku 1915. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 u. c. i ust. z 31 marca 1918 Dz. p. p. Nr. 128, przeto wdraża się na prośbę Henryki Kamili Drozd postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. Karolowi Fusiarskiemu w Tarnowie, którego ustanawia się zarządcą obrońcą wężła małżeńskiego wiadomości o powyż wymienionym. Jakóba Drozda wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawiał się, lub w inny sposób uwiadomił o swym życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 10 listopada 1921 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Tarnów, 14 grudnia 1921. 4006 1—3

T. IV. 128 19/19. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Józef Kozioł z Żukowie starych, powołany w czasie mobilizacji 1914 r. do służby wojskowej przy 57 p. p. biorąc udział w walkach na froncie rosyjskim zaginął z końcem roku 1914 lub z początkiem 1915 r. i odtąd niema o nim żadnej wiadomości. Ostatnią wiadomość miała o nim żona w r. 1914 lub 1915. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 ust. c.w. i § 1 ust. z dnia 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. p. p. przeto wdraża się na prośbę Zofji Kozioł postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi, lub kuratorowi p. dr. Julianowi Kryplewskiemu adwokatowi w Tarnowie wiadomości o powyż wymienionym. Józefa Kozioła wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawiał się lub w inny sposób uwiadomił o swym życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 10 listopada 1921 r. rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Tarnów, 15 grudnia 1920. 4007 1—3

T. IV. 77 20/6. Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci. Jan Fafara syn Józefa i Marji, ur. dnia 4 stycznia 1890 w Skrzyszowie, pełniąc służbę wojskową przy 40 p. p. w Nisku zachorował z początkiem roku 1914 na suchoty, poezem dnia 27 czerwca 1914 r. jak zeznał naoczny świadek Jakób Bieszcz, zmarł w szpitalu w Jarosławiu. W pogrzebie jego brała udział Marjaanna 2-go Bieszcz i Katarzyna Koiss. Z powodu zaginięcia odnosnych zapisków w czasie wojny, nie uzyskano dowodu śmierci zmarłego. Gdy wobec powyższego jest prawdopodobne, że Jan Fafara zmarł, przeto na prośbę Marjanny 1-o Fafara 2-o Bieszcz wdraża się postępowanie celem udowodnienia zaszłej śmierci. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby uwiadomiono sąd albo kuratora p. Władysława Mossora adw. w Tarnowie aż do dnia 20 maja 1921 o zaginionym. Po upływie powyższego czasokresu i po przeprowadzeniu i podjęciu dowodów będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Tarnów, 26 grudnia 1920. 4045 1—3

T. 14 21 3. Mikołaj Bieleński s. Asafata i Julji, rolnik, gr. kat., żonaty z Pauliną Kościówką, ur. dnia 22 grudnia 1886, zamieszkały w Rohatynie służył w ostatniej wojnie austr. w r. 1915 i miał zginąć śmiercią bohaterską, bo od tego czasu niema o nim żadnej wiadomości. Na wniosek żony wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywając każdego, ktoby miał o nim wiadomość, a także jego samego, aby dał znać o tem sądowi do 6 miesięcy od dnia ogłoszenia edyktu t. j. do dnia 31 sierpnia 1921 r. Po tym dniu sąd sprawę rozstrzygnie ostatecznie na wniosek ponoway.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Brzeżany, 28 lutego 1921. 3205

T. 244 20/4. Jan Bej syn Jana i Rozalii, rolnik, gr. kat., żonaty z Katarzyną z Rachwadów, ur. dnia 7 marca 1884 zamieszkały w Dunajowie, powołany w sierpniu 1914 r. miał zachorować na czerwonkę i umrzeć i od tego czasu niema o nim żadnej wiadomości. Na wniosek żony wdraża

się postępowanie, celem uznania go za zmarłego, wzywając każdego, ktoby miał o nim wiadomość, a także jego samego, aby dał znać o sobie sądowi do 6 miesięcy od dnia ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej“ t. j. najdalej do dnia 1 października 1921. Po tym dniu sąd sprawę rozstrzygnie ostatecznie na ponowny wniosek.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Brzeżany, 4 marca 1921. 3206

T. 22/21/3. Josafat Swistak syn Jurka i Natalji a mąż Warwary, rolnik, gr. kat. ur. 3 października 1874, zam. w Dobrowlanach, służył w ostatniej wojnie austr. i brał udział w walkach na froncie włoskim w r. 1916 i w tym czasie dostał się do niewoli włoskiej gdzie z zapodań zaprzysiężonych świadków umarł w szpitalu na hiszpankę we wrześniu 1918 r. Na wniosek żony jego wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego. Ktoby miał o nim wiadomość, także on sam winien donieść sądowi do dnia 1 czerwca 1921. Po tym dniu sąd sprawę rozstrzygnie ostatecznie na wniosek ponowny.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Brzeżany, dnia 13 lutego 1921. 3202

T. 421 20/5. Simeon Zubacz syn Andreja i Anny, ur. w Kochanówce 12 listopada 1885, w czerwcu 1916 brał udział w bitwie pod Luckiem, w czasie szturmu miał być rannym i odtąd ślad o nim zaginął. Gdy wobec tego jest prawdopodobne, że osoba wymieniona poniosła śmierć, zarządza się na wniosek Anny Zubaczowej postępowanie, celem udowodnienia jej śmierci i rozwiązanie małżeństwa a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby do pół roku od ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej“ sądowi albo p. dr. Oberhandowi adwokatowi w Przemyślu, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą wężła małżeńskiego udzielono wiadomości o zaginionym. Po upływie tego terminu na ponowną prośbę sąd orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Przemyśl, 8 marca 1921. 3139

T. 38 21 2. Hawryło Ilyn syn Nykołaja, ur. 26 maja 1861 w Kasperowcach, wydalili się z początkiem 1887 r. do robót kolejowych gdzieś w okolicy Doliny a od połowy 1887 roku brak o nim jakiegokolwiek wiadomości. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 ust. 1 k. przeto wdraża się na prośbę Marji Ilyn-gosp. w Kasperowcach postępowanie, celem uznania zaginionego za zmarłego a małżeństwa jego

zawartego w Bedrykowcach dnia 8 lutego 1885 z Marją Andrusyk za rozwiązane. Wydaje się przeto ogólne wezwanie aby udzielono sądowi lub p. dr. Jakóbowi Granickiemu adwokatowi w Czortkowie, którego ustanawia się kuratorem nieobecnego i obrońcą wężła małżeńskiego wiadomości o powyż wymienionym. Hawryło Ilyn wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawiał się lub w inny sposób uwiadomił o swym życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 czerwca 1922 r. rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego a małżeństwa jego zawartego z Marją Andrusyk za rozwiązane.

Sąd okręgowy, Oddz. IV.

Czortków, 23 marca 1921. 3181 1—3

T. 184/20/3. Hilary Pytlak syn Piotra i Wiktorji, urodz. w Sorocz dnia 18 czerwca 1866, wyjechał w roku 1905 do Ameryki i od tego czasu brak o nim jakiegokolwiek wiadomości. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 uc przeto wdraża się na prośbę Ludwika Pytlak z Korolówki postępowanie celem uznania za zmarłego zaginionego. Wiadomości o zaginionym należy udzielić sądowi lub p. dr. Jakóbowi Granickiemu adw. w Czortkowie, którego ustanawia się kuratorem zaginionego. Hilarego Pytlaka syna Piotra wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawiał się lub w inny sposób uwiadomił o swym życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 kwietnia 1921 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Czortków, 7 marca 1921. 3183 1—3

T. 23,21,2. Stefan Dmytryk syn Tomka z Białej, urodz. 7 stycznia 1877, powołany w sierpniu 1914 do czynnej służby wojskowej, od tego czasu brak o nim jakiegokolwiek wiadomości. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z ustawy z dnia 31 marca 1918 Nr. 128 dzup. przeto wdraża się na prośbę Hanki Dmytryk z Białej postępowanie, celem uznania zaginionego za zmarłego. Wiadomości o zaginionym należy udzielić sądowi lub p. dr. Leonowi Bleicherowi adw. w Czortkowie, którego ustanawia się kuratorem zaginionego. Stefana Dmytryka syna Tomka wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawiał się, lub w inny sposób uwiadomił o swym życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 października 1921 r. rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Czortków 15 marca 1921. 3922 1—2

## ZĘBY NA RATY

**Bez operacji radykalna pomoc dla najzastarszych i najniebezpieczniejszych cispień przepuklinowych u panów, pań i dzieci!**

**M. Freilicha, Lwów, ul. Gródecka L. 35.**  
we własnym domu.

Proszę żądać prospektu gratis i franko od specjalisty patentowanych bandaży przepuklinowych

Dla pań różnego rodzaju bandaże przepuklinowe sporządza kobieta pod jego nadzorem.

**Świadectwo lekarskie.**

Potwierdzam niniejszem że pan Freilich bandażysta, poświęcający się wyłącznie wyrobom opasek przepuklinowych swego pomysłu, na które posiada patent, nadany mu przez ministerstwa austriackie, umie z nadzwyczajną biegłością sporządzać opaski, przepuklinowe, nie tylko dla dorosłych jak to lekarze w licznych świadectwach potwierdzają lecz zakłada swe opaski również z doskonałym skutkiem i u małych dzieci, jak się o tem miałem sposobność przekonać u jednorocznego dziecka, a nadmienić muszę, że podczas kilkutygodniowego leczenia nie powstała pod opaską ani razu zaczerwienienie skóry co dowodzi, że **obustronna opaska przepuklinowa była z nadzwyczajną dokładnością i wielką znajomością rzeczy sporządzona.** Podnoszę te szczegóły głównie dlatego, że mogą one służyć za dowód, iż przepukliny nawet już u tak małych dzieci można wyleczyć, jeśli się ma pod ręką tak biegłego specjalistę w tym fa-hu, jakim jest bezsprzecznie pan M. Freilich.

Dr. Wiktor Legieźwiński  
fizyk m. Lwowa.

Wielmożny Panie!

Z powodu wyleczenia mego syna Tadeusza z przepukliny, mam zaszczyt Wielmożnemu Panu z głębi serca podziękować za opiekę i starania około niego. Oby Bóg użył Wielmożnemu Panu pełnego zdrowia dla ulżenia wielu cierpiącym na tym świecie.

Jeszcze raz serdecznie „Bóg zapłać“ a pozdrawiając Wgo Pana, kreślię się

Z wysokim poważaniem  
**Franciszek Bierowski**  
Lwów, Kraszewskiego 11.

### HURTOWNIA dla KONSUMÓW

sp. z ocr. por. Sład: Lwów, Romanowicza 11 otwarty cały dzień. **NAJTAŃSZE ŹRÓDŁO ZAKUPU towarów odzieżowych i obuwi dla robotników i służby folwarcznej. Hurt—Detail.**

Z nadchodzących statków polecam mąkę amerykańską, ryż, słoninę, kawę, kondes. mleko, i różne inne artykuły spożywcze.

**Export ——— Import.**

**Bank**  
Gdańsk **J. ZYGMANŃSKI** Hamburg  
Bydgoszcz, pl. Gdańska 148.

**Nowość!** **Nowość!**

**Atrament w pastylkach**  
poleca

**Ludwik Hoszawski** we Lwowie,  
Akademicka 3.

**Konkurs**

na posadę

**KIEROWNIKA SZKOŁY WYDZIAŁOWEJ MĘSKIEJ**  
w Zarządzie sierot w Drohowyżu.

Wymagany egzamin wydziałowy z grupy I. lub II. i nieprzekroczony 40 rok życia Podania z odpisami dokumentów wn się należy do podpisanej Kuratorji, Lwów Gmach Skarbowski 4 brama, I piętro w terminie do 15 maja b r. Pobory wszystkie oblicza się wedle norm państwowych.

Kuratorja Fundacji Stanisława hr. Skarbka.

**Zamienie młynskie, Walce, Kaspary, Perlaki, Turbiny, Motory wszelkiego rodzaju, Lokomobile, Gatry, poleca „PILOT“ Lwów, ulica Batorego 4.**

**Plugi motorowe, parowe, maszynny rolnicze, urządzenia oraz naczynia młeczarskie Motory, Turbiny, Lokomobile, poleca „Pilot“ Lwów, Batorego 4.**

**Obiablarki wszelkich systemów do drzewa, metali, młoty sprężynowe, parowe. Narzędzia dla każdej gałęzi przemysłu poleca „PILOT“ Lwów, Batorego 4.**

**Tartaki kompletne, obrabiarki do drzewa, metali, Urządzenia młynskie, Lokomobile, Motory, Urządzenia rozmaitych fabryk poleca „PILOT“ Lwów, Batorego 4.**

**Motory benzynowe, ropowe, Diesla, elektryczne, Lokomobile, Maszyny parowe, Gatry każdej wielkości, szybka dostawa, fachowa porada poleca „Pilot“ Lwów, Batorego 4.**

każdemu płacącemu tytułem zadatku 500 Mk.  
raty tygodniowe 100 Mk.

wykonuje precyzyjnie i szybko **Zakład dentystryczny, Akademicka 10**  
Zakład do 7-ej wieczór a w niedzielę od 10-tej do 12-tej otwarty.

# PROMIEN

# R O M I E N

Prawdziwe vergé combustible  
t. zw. egipskie

**TUTKI I BIBULKI CYGARETOWE**  
przedwojennej jakości

**5%**

na rzecz Towarzystwa  
= Szkoły Ludowej =

**BACZNOŚĆ!** Oszuści napełniają próżne pudełka fałszykatami. —  
**Prawdziwość**, gdy bez przerwania banderoli T. S. L. pudełka otworzyć nie można!

Fabryka: Lwów, Sakramentek 1. 16.